Polska Zielona Sieć



RAPORT

Sprawiedliwa transformacja oczami młodych.

Przykład Wielkopolski Wschodniej i Bełchatowa

dr Justyna Orłowska, Miłosz Zarzycki

Sprawiedliwa transformacja oczami młodych.

Przykład Wielkopolski Wschodniej i Bełchatowa

Autorzy: dr Justyna Orłowska, Miłosz Zarzycki

Na zlecenie Związku Stowarzyszeń Polska Zielona Sieć

Październik 2026

1. Wstęp 3
2. Przegląd literatury 5
2.1. Śląsk za transformacją, ale pod pewnymi warunkami 5
2.2. Bełchatów – między zależnością od kompleksu energetycznego a niepewnością 6
2.3. Wielkopolska Wschodnia – transformacja jako szansa, ale również źródło obaw 7
2.4. Znaczenie narracji i lokalnego kontekstu 7
2.5. Luka badawcza – perspektywa młodych mieszkańców 8
3. Metodologia badania 9
3.1. Narzędzie badawcze 9
3.2. Opis próby 9
3.3. Rekrutacja badanych 10
4. Sprawiedliwa transformacja oczami młodych 12
4.1. Dwie transformacje, podobne wyzwania 12
4.2. Transformacja oczami młodych Bełchatowian 13
4.3. Transformacja oczami młodych Koninian 24
5. Najważniejsze wnioski i rekomendacje 36
Wnioski z badania 36
Rekomendacje 39
Bibliografia 40

.

1. Wstęp

Transformacja energetyczna stanowi jedno z najważniejszych wyzwań społeczno-gospodarczych współczesnej Polski. Dotyczy to szczególnie regionów, których rozwój przez dekady opierał się na wydobyciu węgla. Regiony węglowe w Europie muszą przeprowadzić restrukturyzację gospodarczą, społeczną i kulturową, żeby możliwe było osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 roku r. Proces ten, określany mianem sprawiedliwej transformacji, zakłada nie tylko odchodzenie od paliw kopalnych, ale również zapewnienie społecznościom lokalnym, których życie i praca często zależy od obecności kopalni, realnego wsparcia w adaptacji do nowego kierunku rozwoju.

W Polsce szczególnie interesującymi przykładami takich przemian są powiat bełchatowski oraz Wielkopolska Wschodnia (subregion koniński) – dwa obszary silnie związane z sektorem węgla brunatnego, lecz znajdujące się dziś na odmiennych etapach transformacji. Powiat bełchatowski przez dekady stanowił fundament krajowego bezpieczeństwa energetycznego za sprawą kompleksu górniczo-energetycznego skupionego wokół Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów i Elektrowni Bełchatów, należących do państwowej grupy kapitałowej PGE Polska Grupa Energetyczna. Pomimo rosnącej nierentowności ekonomicznej tego zakładu, wyczerpywania się złóż oraz nasilającej się presji związanej z polityką klimatyczną, w regionie wciąż obecne są silne narracje podtrzymujące znaczenie sektora wydobywczego. Przejawem tego są na przykład dyskusje wokół uruchomienia nowej odkrywki Złoczew. Taki stan powoduje, że transformacja w powiecie bełchatowskim, a przynajmniej dominująca narracja wokół niej, wciąż często koncentruje się wokół obrony dotychczasowego modelu rozwoju.

Odmienną dynamikę obserwuje się w Wielkopolsce Wschodniej, gdzie proces odchodzenia od węgla brunatnego znajduje się już w fazie praktycznej realizacji. Kluczową rolę odgrywa tu ZE PAK. Jest to prywatny podmiot, który w obliczu malejącej opłacalności sektora oraz zmieniającego się otoczenia regulacyjnego rozpoczął strategiczne wygaszanie działalności opartej na węglu i stopniowe inwestowanie w nowe obszary energetyki, w tym odnawialne źródła energii. Jak wskazuje Terytorialny Plan Sprawiedliwej Transformacji Wielkopolski Wschodniej, region ten traktuje transformację jako szansę na dywersyfikację gospodarki, rozwój nowych kompetencji zawodowych oraz budowę bardziej zrównoważonego modelu rozwoju społeczno-ekonomicznego.

W obu analizowanych regionach ważnym instrumentem wspierającym proces przemian są środki pochodzące z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji (FST), jednak sposób ich wykorzystania jest nieco inny. W przypadku Wielkopolski Wschodniej fundusze te zostały dość wcześnie wpisane w strategiczne planowanie rozwoju regionu i ukierunkowane na działania o charakterze dywersyfikującym rynek. Wspomniane działania to m.in. rozwój odnawialnych źródeł energii, stawianie na innowacyjność przedsiębiorstw, rekultywacja terenów pogórniczych, tworzenie nowych miejsc pracy i rozwijanie kompetencji mieszkańców poprzez programy edukacyjne i przekwalifikowujące. Ważnym elementem jest także przekształcanie tożsamości

gospodarczej regionu z zależnej od sektora wydobywczo-energetycznego do opartej na zielonych technologiach i lokalnej przedsiębiorczości.

Z kolei w województwie łódzkim, obejmującym obszar związany z kompleksem bełchatowskim, planowane wykorzystanie środków FST koncentruje się przede wszystkim na łagodzeniu przyszłych społeczno-ekonomicznych skutków wygaszania istniejącej elektrowni, rozwoju nowych specjalizacji gospodarczych i modernizacji infrastruktury społecznej i edukacyjnej. Jednocześnie – ze względu na działanie kopalni i elektrowni oraz utrzymującą się polityczną i społeczną niejednoznaczność co do kierunku zmian – fundusz ten pełni w regionie bełchatowskim bardziej funkcję instrumentu przygotowawczego niż narzędzia osadzonego w zaawansowanym procesie transformacyjnym.

Oznacza to, że podczas gdy w Wielkopolsce Wschodniej środki z FST wspierają już realnie zachodzącą zmianę strukturalną, w regionie bełchatowskim mają one w większym stopniu stworzyć warunki dla transformacji, która w wymiarze społecznym i politycznym dopiero zaczyna być szerzej negocjowana.

Na tym tle szczególnie istotna staje się perspektywa młodych ludzi, którzy – choć nie uczestniczyli w budowaniu przemysłowej tożsamości regionów węglowych – będą funkcjonować w rzeczywistości ukształtowanej przez decyzje podejmowane obecnie. Sposób wykorzystania wsparcia z FST w regionach może wpływać na postrzeganie transformacji: na ocenę tego, czy wiąże się ona z konkretnymi perspektywami rozwojowymi dla lokalnych społeczności, czy raczej stanowi zagrożenie.

To właśnie młode pokolenie stanie się głównym odbiorcą efektów przeprowadzonej transformacji. Od jej przebiegu zależeć będą możliwości dalszej nauki, struktura rynku pracy, poziom migracji, jakość środowiska naturalnego, a tym samym jakość życia, a także poczucie sprawczości obywatelskiej.

Dotychczasowe badania dotyczące społecznego wymiaru transformacji energetycznej w Polsce koncentrowały się przede wszystkim na ogólnych postawach mieszkańców regionów przemysłowych, percepcji zmian gospodarczych oraz obawach związanych z utratą zatrudnienia. Badania dotyczące świadomości klimatycznej i potrzeb edukacyjnych mieszkańców regionu pokazują, że lokalne społeczności stopniowo oswajają się z nieuchronnością zmian, choć proces ten nie jest wolny od napięć społecznych i obaw dotyczących przyszłości rynku pracy. Rzadko jednak badano podejście młodych, a tym bardziej analizowano zróżnicowanie postaw młodzieży w zależności od lokalnego modelu transformacji.

Celem tego raportu jest porównanie sposobu, w jaki sposób młodzi mieszkańcy powiatu bełchatowskiego i powiatu konińskiego postrzegają ideę sprawiedliwej transformacji, jakie wiążą z nią nadzieje i obawy oraz w jakim stopniu identyfikują własną przyszłość z regionem po zakończeniu epoki węgla. Zestawienie dwóch obszarów o zbliżonym dziedzictwie

przemysłowym, lecz odmiennym tempie, modelu własnościowym kompleksu wydobywczego i narracji wokół transformacji, pozwala uchwycić, jak silnie kontekst lokalny wpływa na społeczne rozumienie zmiany. Analiza ta może stanowić ważny wkład w projektowanie polityk publicznych, które uwzględniają nie tylko wskaźniki ekonomiczne i środowiskowe, lecz również aspiracje, obawy i oczekiwania pokolenia, które będzie kształtować przyszłość post węglowych regionów Polski.

2. Przegląd literatury

2.1. Śląsk za transformacją, ale pod pewnymi warunkami

Badania dotyczące społecznego wymiaru transformacji energetycznej w polskich regionach węglowych pokazują, że stosunek mieszkańców do odchodzenia od węgla jest znacznie bardziej złożony niż prosty podział na zwolenników i przeciwników dekarbonizacji. Na ocenę transformacji wpływają zarówno obawy o miejsca pracy, sytuację ekonomiczną gospodarstw domowych i przyszłość regionu, kwestie środowiskowe, poczucie bezpieczeństwa energetycznego, zaufanie do instytucji oraz sposób prowadzenia dialogu społecznego. Istotne znaczenie ma również lokalny kontekst: stopień uzależnienia gospodarki od przemysłu wydobywczego, związana z nim tożsamość kulturowa, tempo wygaszania kopalń, sposób zarządzania transformacją oraz to, czy mieszkańcy widzą alternatywę dla dotychczasowego modelu rozwoju.

Jednocześnie sama znajomość pojęcia „sprawiedliwej transformacji" pozostaje ograniczona. Dobrym przykładem jest Barometr Sprawiedliwej Transformacji 2024 przygotowany przez Stowarzyszenie BoMiasto na podstawie badań mieszkańców województwa śląskiego. Mimo, że Górnośląskie Zagłębie Węglowe jest największym regionem węglowym w Polsce, większość badanych nie zetknęła się wcześniej z tym terminem. Nie oznacza to jednak odrzucenia przez nich idea odejścia od węgla. Po wyjaśnieniu terminu, mieszkańcy byli znacznie bardziej skłonni akceptować transformację, dostrzegając związane z nią potencjalne korzyści, np. dla zdrowia, czy środowiska.

Wyniki Barometru podważają także stereotyp mieszkańców regionów węglowych jako grupy jednoznacznie przeciwnej dekarbonizacji. Respondenci wskazywali raczej na warunki, które muszą zostać spełnione, aby zmiana była przez nich akceptowana. Szczególne znaczenie miały stabilne ceny energii, atrakcyjne miejsca pracy i poprawa jakości powietrza. Większość badanych uznało też, że transformacja powinna być planowana i przeprowadzana przy udziale społeczeństwa. Wskazuje to, że dla społecznej legitymizacji transformacji znaczenie ma nie tylko jej wynik, lecz także sposób, w jaki przebiega. Ważne są tu przejrzystość podejmowanych decyzji, konsultacje społeczne i przekonanie, że interes mieszkańców jest faktycznie brany pod uwagę.

2.2. Bełchatów – między zależnością od kompleksu energetycznego a niepewnością

Szczególnie dobrze zbadanym przypadkiem jest region bełchatowski. Raport Alicji Dańkowskiej i Przemysława Sadury Przespana rewolucja. Sytuacja społeczna w regionie bełchatowskim u progu transformacji energetycznej diagnozował społeczną gotowość regionu do zmian, uwzględniając perspektywę mieszkańców, samorządowców, przedsiębiorców, nauczycieli, pracowników kompleksu energetycznego i związków zawodowych. Autorzy badali zarówno postrzeganie kopalni i elektrowni, jak i kwestie środowiskowe, klimatyczne oraz możliwe scenariusze rozwoju regionu.

Z badań wyłania się obraz regionu silnie uzależnionego od kompleksu wydobywczo-energetycznego – nie tylko ekonomicznie, lecz także społecznie. Kopalnia i elektrownia przez dziesięciolecia były źródłem dobrze płatnych i stabilnych miejsc pracy, a część gmin dzięki dochodom związanym z działalnością kompleksu mogła zapewnić mieszkańcom świetnie rozwiniętą infrastrukturę i usługi publiczne. Zależność ta utrudnia wyobrażenie sobie przyszłości regionu bez przemysłu węglowego. Literatura wskazuje jednocześnie na **niedostatecznie rozwinięty dialog społeczny, brak wyrazistej lokalnej wizji transformacji oraz stosunkowo słabą wiedzę części mieszkańców o jej konsekwencjach i możliwościach**. Badania dotyczące zarządzania transformacją w polskich regionach węglowych wskazywały wręcz, że w Bełchatowie **brak szerokiego dialogu i rozpoznawalnych liderów transformacji sprzyjał pasywności społecznej, podczas gdy dominująca pozycja PGE wzmacniała zależność życia gospodarczego i społecznego od jednego podmiotu**.

Nowsze badania nie wskazują na jednoznaczny sprzeciw wobec zmiany. Badaczki Kulawiak i Wesołowska, analizując w 2024 roku postawy mieszkańców sześciu gmin Bełchatowskiego Okręgu Przemysłowego, stwierdziły występowanie dwóch równoległych postaw wobec przemysłu i transformacji. Oznacza to niuansowanie postaw społeczności lokalnej wobec zmian: przywiązaniu do przemysłu węglowego może towarzyszyć świadomość konieczności zmian oraz dostrzeganie kosztów środowiskowych dotychczasowego modelu rozwoju.

Istotnym uzupełnieniem tego obrazu są badania Warwas, Wiktorowicz i Szukalskiego dotyczące sytuacji kobiet na bełchatowskim rynku pracy. Autorzy zwracają uwagę, że konsekwencje transformacji nie ograniczają się do osób bezpośrednio zatrudnionych w kopalni i elektrowni. Spadek dochodów, odpływ mieszkańców czy ograniczenie lokalnego popytu może wpływać również na osoby pracujące w usługach i innych sektorach gospodarki.

2.3. Wielkopolska Wschodnia – transformacja jako szansa, ale również źródło obaw

Odmienny obraz wyłania się z badań Wielkopolski Wschodniej. W raporcie Przemysława Sadury Przeminęło z węglem. Regiony górnicze w poszukiwaniu nowej energii transformacja jest przedstawiona nie tylko jako konieczność wynikająca z wygaszania przemysłu węglowego, lecz także jako próba stworzenia nowej tożsamości i wizji rozwoju regionu. Wielkopolska Wschodnia stosunkowo wcześnie – na tle innych polskich regionów węglowych i jeszcze przed pełnym ukształtowaniem unijnych ram sprawiedliwej transformacji – rozpoczęła budowanie koalicji samorządów, organizacji społecznych, przedsiębiorców, związków zawodowych oraz ZE PAK wokół idei transformacji. W efekcie proces ten został powiązany z ambicją osiągnięcia neutralności klimatycznej oraz modernizacji gospodarczej regionu.

Sadura podkreśla jednak napięcie między atrakcyjną wizją przyszłości a doświadczeniem mieszkańców w teraźniejszości. Opóźnienia związane z uruchomieniem Funduszu Sprawiedliwej Transformacji powodowały narastanie frustracji i ryzyko utraty społecznego entuzjazmu. Autor przeciwstawia sytuację Wielkopolski Wschodniej przypadkowi Bełchatowa: o ile Bełchatów miał transformację „przespać", o tyle zagrożeniem dla Wielkopolski Wschodniej było jej „prześnienie" – skoncentrowanie się na ambitnych wizjach przyszłości bez wystarczającego rozwiązania bieżących problemów społecznych.

Szczególnie ważnym problemem jest odpływ młodych ludzi. Badania Sadury pokazują, że młodzi mieszkańcy Konina wskazywali na niedostateczną ofertę rynku pracy, ograniczoną ofertę kulturalną i rekreacyjną, problemy transportowe i mieszkaniowe oraz brak poczucia, że polityka lokalna odpowiada na ich potrzeby. Jednocześnie dla części młodych istotne były problemy klimatyczne i środowiskowe, w tym szczególnie widoczne w regionie skutki suszy.

Co istotne, głos młodych początkowo nie zajmował centralnego miejsca również w samym procesie projektowania transformacji. Sadura opisuje moment, w którym podczas konsultacji dotyczących przyszłości regionu zwrócono uwagę, że duże inwestycje infrastrukturalne niewiele zmienią, jeśli młodzi mieszkańcy nadal będą wyjeżdżać. Od tego momentu kwestia depopulacji i zatrzymania młodzieży zaczęła być nieco silniej obecna w dyskusji o przyszłości Wielkopolski Wschodniej.

2.4. Znaczenie narracji i lokalnego kontekstu

Porównanie regionów pokazuje również, że społeczny odbiór transformacji kształtowany jest przez język, za pomocą którego zmiana jest opisywana. Hanna Schudy, analizując dyskurs dotyczący transformacji w Turowie i Wielkopolsce Wschodniej, pokazuje, że metafory nie są wyłącznie sposobem opisywania rzeczywistości – mogą wpływać na gotowość społeczności do wyobrażania sobie alternatywnej przyszłości i uczestnictwa w zmianie. W dostarczonej analizie

literatury zwrócono uwagę na charakterystyczną różnicę: w dyskursie dotyczącym Turowa częściej pojawiały się metafory „twierdzy", którą należy bronić przed zewnętrznymi aktorami, podczas gdy w Koninie transformację przedstawiano częściej jako „szansę" i proces tworzenia zabezpieczenia na przyszłość.

Badania ze Śląska potwierdzają, że znaczenie ma nie tylko sam stosunek do węgla, ale również sposób definiowania interesów regionu. Ewelina Włodarczyk i Joanna Herczakowska wyróżniają grupę mieszkańców przeciwnych odchodzeniu od węgla, dla których priorytetem są bezpieczeństwo energetyczne, ceny energii i miejsca pracy, oraz grupę bardziej przychylną transformacji, dla której większe znaczenie mają kwestie środowiskowe. Wyniki te, zestawione z Barometrem BoMiasto, sugerują, że poparcie dla transformacji jest w znacznej mierze warunkowe: mieszkańcy są bardziej skłonni ją zaakceptować, jeśli widzą wiarygodny plan gospodarczy, zabezpieczenie miejsc pracy, stabilność cen energii oraz możliwość rzeczywistego udziału w podejmowaniu decyzji.

2.5. Luka badawcza – perspektywa młodych mieszkańców

Dostępna literatura pozwala stosunkowo dobrze zidentyfikować społeczne warunki akceptacji transformacji, ale pozostawia istotną lukę dotyczącą młodych mieszkańców regionów węglowych. Badania często koncentrują się na pracownikach sektora wydobywczego, związkach zawodowych, władzach lokalnych, przedsiębiorcach albo całej populacji regionu. W przesłanym przeglądzie literatury zwrócono uwagę, że szczególnie mało jest badań poświęconych młodym dorosłym w Wielkopolsce Wschodniej i regionie bełchatowskim.

Jest to luka szczególnie istotna, ponieważ dostępne wyniki sugerują, że młodzi mogą postrzegać transformację inaczej niż starsze pokolenia. Są mniej związani zawodowo i tożsamościowo z przemysłem węglowym, częściej dostrzegają problemy środowiskowe, ale jednocześnie stoją przed decyzją, czy swoją przyszłość zawodową i życiową wiązać z regionem. Transformacja jest więc dla nich nie tyle problemem utraty dotychczasowego miejsca pracy, ile pytaniem o to, czy region po węglu będzie miejscem, w którym warto pozostać. Dostępne badania Wielkopolski Wschodniej wskazują na ryzyko migracji młodych z powodu ograniczonych możliwości zatrudnienia i jakości życia, natomiast badania bełchatowskie pokazują, że migracja może być traktowana jako racjonalna odpowiedź na niepewność związaną z przyszłością lokalnego rynku pracy.

Porównanie Bełchatowa i Wielkopolski Wschodniej może zatem dostarczyć szczególnie wartościowej wiedzy. Regiony mają podobne dziedzictwo gospodarcze związane z węglem brunatnym, ale różnią się tempem transformacji, sposobem jej instytucjonalnego prowadzenia oraz dominującą narracją dotyczącą przyszłości. Dotychczasowe badania sugerują, że Wielkopolska Wschodnia wcześniej zaczęła budować społeczną i instytucjonalną wizję „życia po węglu", podczas gdy w Bełchatowie długotrwała zależność od kompleksu

wydobywczo-energetycznego utrudniała rozpoczęcie podobnej debaty. Nie przesądza to jednak, czy różnica ta znajduje odzwierciedlenie w postawach młodego pokolenia. Zbadanie, co młodzi ludzie wiedzą o sprawiedliwej transformacji, jakie znaczenie jej przypisują, czy widzą w niej szansę czy zagrożenie oraz czy potrafią wyobrazić sobie własną przyszłość w regionie po odejściu od węgla, stanowi więc istotne uzupełnienie istniejącej literatury.

3. Metodologia badania

3.1. Narzędzie badawcze

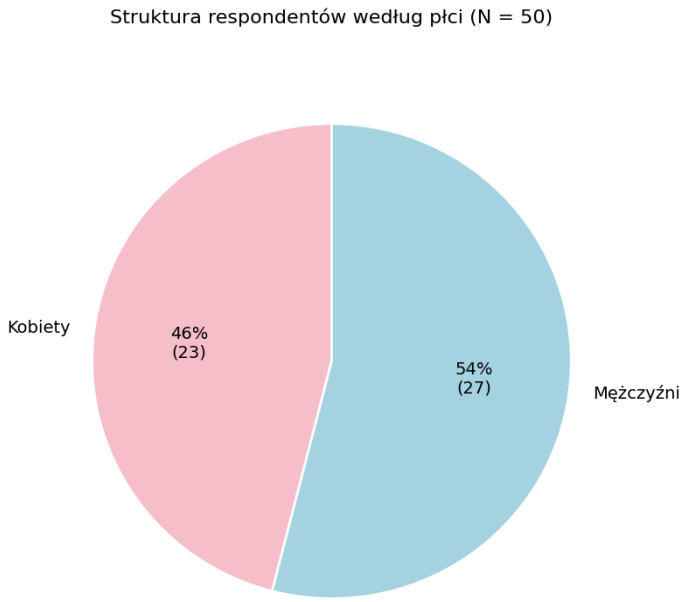
Aby poznać opinie młodych ludzi z regionu Wielkopolski Wschodniej i Bełchatowa, wykorzystano metodę indywidualnych wywiadów pogłębionych (IDI) o charakterze częściowo ustrukturyzowanym. Rozmowy prowadzono na podstawie przygotowanych wcześniej ram wywiadu, dbając jednocześnie o to, aby z perspektywy badanych miały one możliwie swobodny charakter. Takie podejście umożliwiło zebranie osobistych opinii, doświadczeń i przekonań respondentów. Transformacja energetyczna i zamykanie kopalń są tematami, które mogą wiązać się dla młodych ludzi z niepewnością i pytaniami o przyszłość. Wywiady jakościowe pozwoliły poruszyć te zagadnienia w sposób nieinwazyjny oraz poznać sposób, w jaki postrzegają je sami badani.

Wywiady przeprowadzono od maja do lipca 2026 roku zdalnie, za pośrednictwem narzędzi do wideokonferencji. Wywiady zostały nagrane na potrzeby analizy. Ich długość była zróżnicowana – rozmowy trwały od około 26 minut do 1 godziny i 24 minut, a średni czas wywiadu wyniósł około 50 minut. Łączny czas 50 nagrań z wywiadów wynosi 41 godzin, 12 minut i 58 sekund.

3.2. Opis próby

W badaniu wzięło udział 50 młodych osób, podzielonych na dwie równoliczne grupy: 25 respondentów z powiatu bełchatowskiego oraz 25 z Konina, powiatu konińskiego i jego bezpośredniego sąsiedztwa. Badani byli w wieku 18–23 lata. Grupa bełchatowska była nieco młodsza – średnia wieku wyniosła około 19,8 roku, podczas gdy w grupie konińskiej było to około 20,8 roku.

Zastosowano dobór celowy, dążąc do uzyskania możliwie zróżnicowanej grupy respondentów. Przy rekrutacji uwzględniliśmy m.in. płeć, miejsce zamieszkania – zarówno w głównych miastach badanych regionów, jak i w mniejszych miejscowościach. W ostatecznej próbie znalazły się 23 kobiety i 27 mężczyzn. W grupie bełchatowskiej uczestniczyło 13 kobiet i 12 mężczyzn, natomiast w grupie konińskiej – 10 kobiet i 15 mężczyzn.



Pod względem miejsca zamieszkania grupa bełchatowska była silnie skoncentrowana w głównym mieście regionu: 22 z 25 badanych mieszkało w Bełchatowie[1], a trzy osoby w mniejszych miejscowościach powiatu. Grupa konińska była bardziej zróżnicowana terytorialnie: 12 osób mieszkało w Koninie, natomiast pozostali respondenci pochodzili z mniejszych miejscowości regionu. Jedna osoba mieszkała w Kłodawie, położonej w sąsiednim powiecie kolskim.

Ze względu na celowy i niereprezentatywny charakter próby, wyniki części jakościowej nie pozwalają na uogólnianie wniosków na całą populację młodych mieszkańców badanych regionów. Zastosowana metoda umożliwiła natomiast pogłębione rozpoznanie występujących w tej grupie opinii, postaw, doświadczeń i sposobów postrzegania transformacji.

3.3. Rekrutacja badanych

Badanie było realizowane w specyficznym momencie roku, co spowodowało pewne trudności z rekrutacją badanych. Jedną z głównych strategii pozyskiwania rozmówców było docieranie do nich przez placówki oświatowe. Ze szkół średnich, do próby wiekowej zaliczali się zazwyczaj uczniowie czwartych klas technikum, którzy często mieli już ukończone 18 lat. Wśród nich jednak brakowało młodych kobiet, a z obawy przed nadreprezentacją osób z technicznym wykształceniem — zdecydowaliśmy się porozmawiać jedynie z kilkoma z takich osób.

[1] Pięć osób z Bełchatowa w trakcie trwania badania mieszkało między nim a drugim miastem (głównie Łodzią). Ponieważ jednak deklarowało silne przywiązanie do Bełchatowa i uważało się za mieszkańców tego miasta włączyliśmy ich do próby.

Uczniowie liceów ogólnokształcących, w momencie rozpoczęcia realizacji badania kończyli właśnie pisać matury. Szkoły nie miały już kontaktu z absolwentami, a możliwość udzielenia wywiadu w okresie pisania matur, były - ze zrozumiałych względów - ograniczone. Z drugiej strony, rozmowy z nimi dwa miesiące wcześniej dostarczyłyby opinii od osób, które nie zaczęły jeszcze w większości szukać pracy. Ich głosy byłyby raczej spekulacjami na wiele tematów, których dotyczył kwestionariusz badawczy.

Podobny problem - zajętości wynikającej z okresu egzaminacyjnego - dotyczył studentów, będących w trakcie lub tuż przed sesją w czasie realizacji badania. Większość wywiadów ze studentami zostało zrealizowanych pod koniec czerwca ze względu na trudności w zainteresowaniu takich respondentów rozmową w okresie ich intensywnej pracy.

Z niemal całkowitym brakiem zainteresowania spotkały się treści promocyjne badania, publikowane na forach internetowych zrzeszających mieszkańców regionu. Wiele urzędów gmin, centrów sportu, centrów kultury itd. zgodziło się na wywieszenie plakatu na lokalnych tablicach ogłoszeń, swoich mediach społecznościowych lub rozesłanie go listą mailingową — jednak ostatecznie nikt chętny nie skontaktował się z zespołem badawczym korzystając z linku QR zamieszczonego na plakacie.

Najskuteczniejszą metodą pozyskania osób do badania, było kontaktowanie się z pedagogami, wychowawcami, opiekunami itp., którzy mieli kontakt z osobami w poszukiwanym przez zespół badawczy wieku. Pomocni byli, nauczyciele którzy typowali uczniów, którzy zgodzą się wziąć udział. Podobnie drużynowi harcerscy i lokalni społecznicy oraz aktywiści wskazywali osoby ze swoich kręgów, które mogłyby wziąć udział i za ich zgodą, przesyłali mi do nich kontakty telefoniczne. Osoby zaangażowane społecznie, najczęściej były w stanie zachęcić swoich znajomych. W obszarze Konina jednak — funkcjonowało więcej aktywistycznych organizacji — więc uruchomienie takich połączeń było prostsze.

Podsumowując, trudności w rekrutacji osób do badania wynikały z trudnego momentu jego realizacji, ale nie tylko. Podczas prób pozyskania rozmówców, dała się zauważyć swego rodzaju apatia i niechęć do podejmowania jakichkolwiek dodatkowych działań. Wiele osób z regionów, szczególnie bełchatowskiego, mówiła wprost, że “stąd bardzo trudno będzie pozyskać badanych”.

Można to interpretować trudnym dostępem do młodych osób ze względu na ich stosunkowo niewielką liczbą (wiele osób wyjechało), ale także mniej aktywnym lokalnym społeczeństwem obywatelskim, co jest wprost związane z tematyką badania.

4. Sprawiedliwa transformacja oczami młodych

4.1. Dwie transformacje, podobne wyzwania

Analiza wywiadów pokazuje, że mimo odmiennych doświadczeń transformacyjnych Bełchatowa i Konina opinie młodych mieszkańców obu miast są zaskakująco podobne. W obu przypadkach dominuje przekonanie, że odchodzenie od węgla jest procesem nieuniknionym, jednak jego powodzenie będzie zależało przede wszystkim od tego, czy uda się stworzyć nowe perspektywy rozwoju dla mieszkańców. Różnice pomiędzy powiatami dotyczą przede wszystkim stopnia zaawansowania transformacji oraz sposobu, w jaki młodzi postrzegają przyszłość swoich regionów.

Pierwszym wspólnym wnioskiem jest bardzo niska znajomość pojęcia sprawiedliwej transformacji. Zarówno w Koninie, jak i w Bełchatowie większość respondentów nie znała tego terminu lub kojarzyła go jedynie z ogólną polityką klimatyczną. Jednocześnie po przedstawieniu definicji młodzi ludzie w obu miastach intuicyjnie wskazywali te same elementy: potrzebę tworzenia nowych miejsc pracy, wsparcia pracowników, przekwalifikowania oraz prowadzenia zmian w sposób stopniowy i przewidywalny. Problemem okazał się więc nie brak akceptacji dla idei sprawiedliwej transformacji, lecz niewystarczająca komunikacja i niski poziom wiedzy o konkretnych działaniach realizowanych w regionach.

Podobne są również opinie dotyczące dekarbonizacji. W żadnym z miast nie dominuje zdecydowany sprzeciw wobec odchodzenia od węgla. Respondenci dostrzegają zarówno względy środowiskowe, jak i fakt wyczerpywania się dotychczasowego modelu gospodarczego. Jednocześnie w obu regionach transformacja oceniana jest przede wszystkim przez pryzmat jej konsekwencji społecznych. Młodzi obawiają się utraty miejsc pracy, pogorszenia sytuacji gospodarczej oraz odpływu mieszkańców. Charakterystyczne jest, że krytyka nie dotyczy samego celu transformacji, lecz sposobu jej prowadzenia – respondenci oczekują, że zmiany będą poprzedzone tworzeniem nowych możliwości zatrudnienia i rozwoju.

Istotna różnica w odbiorze transformacji pośród młodych mieszkańców powiatu konińskiego i bełchatowskiego dotyczy etapu transformacji, na którym znajdują się oba regiony. W Koninie młodzi częściej odnoszą się do doświadczeń już zachodzących zmian. W wypowiedziach pojawiają się obserwacje dotyczące wygaszonej kopalni, utraty miejsc pracy oraz społecznych skutków transformacji, zwłaszcza w rodzinach górniczych. Niektórzy respondenci mówią nawet o zanikaniu lokalnej tożsamości związanej z górnictwem. W Bełchatowie natomiast dominują przede wszystkim obawy dotyczące przyszłości. Respondenci zastanawiają się, co stanie się z miastem po zakończeniu wydobycia, a ich wypowiedzi mają częściej charakter prognoz niż opisów już zachodzących zmian. Wyraźnie widoczna jest także **wiara części badanych, że budowa elektrowni jądrowej w regionie bełchatowskim mogłaby stać się nowym impulsem rozwojowym dla regionu**.

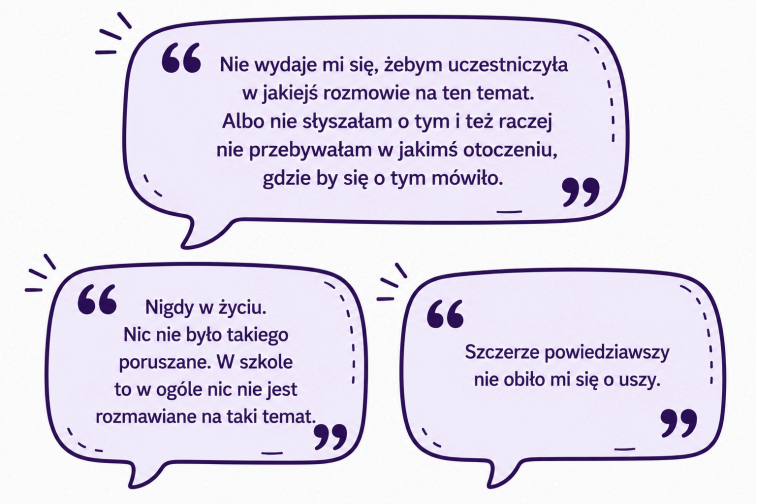
Młodzi mieszkańcy zarówno Konina, jak i Bełchatowa są silnie związani ze swoimi miastami i dobrze oceniają jakość codziennego życia. Doceniają ich spokojny charakter, bezpieczeństwo, niewielką skalę, łatwość przemieszczania się oraz bliskość rodziny i znajomych. Jednocześnie zgodnie podkreślają, że są to miasta dobre do życia, ale coraz trudniejsze do budowania przyszłości zawodowej. W obu przypadkach największym problemem okazuje się **nie brak przywiązania do miejsca, lecz ograniczone możliwości rozwoju**, które skłaniają młodych do wyjazdu na studia i do pracy w większych ośrodkach.

Co istotne, **respondenci nie traktują wyjazdu jako ostatecznej decyzji ani nie odrzucają swoich rodzinnych miast**. Jest to szczególnie ważne w kontekście rosnącego problemu depopulacji. Zarówno młodzi z Konina, jak i z Bełchatowa deklarują, że chętnie związaliby z nimi swoją przyszłość lub wrócili po studiach, gdyby pojawiły się atrakcyjne miejsca pracy, możliwości rozwoju oraz wiarygodna wizja przyszłości regionu po odejściu od węgla. W obu badanych miastach oczekiwania wobec transformacji są więc bardzo podobne – **ma ona nie tylko zastąpić dotychczasową gospodarkę, ale przede wszystkim stworzyć młodym ludziom realne powody, by zostać**.

4.2. Transformacja oczami młodych Bełchatowian

“Nie obiło mi się o uszy”: świadomość młodych na temat sprawiedliwej transformacji

Z naszej analizy wynika, że młodzi ludzie w Bełchatowie nie znają pojęcia “sprawiedliwa transformacja”. Spośród wszystkich badanych jedynie sześć osób deklarowało, że wcześniej zetknęło się z tym terminem, przy czym tylko nieliczni z nich potrafili poprawnie wyjaśnić jego znaczenie. Zdecydowana większość, bo dziewiętnaście osób, usłyszała to określenie po raz pierwszy podczas wywiadu.



Brak znajomości pojęcia nie oznaczał jednak całkowitego braku wiedzy o zmianach zachodzących w regionie. Wielu respondentów wiedziało, że planowane jest odejście od wydobycia węgla i że przyszłość kopalni oraz elektrowni będzie miała istotny wpływ na Bełchatów. Wiedza ta miała jednak charakter fragmentaryczny. Dotyczyła przede wszystkim informacji o zamknięciu kopalni, a nie samego procesu transformacji ani działań podejmowanych w celu łagodzenia jej skutków społecznych. Część badanych kojarzyła pojedyncze elementy procesu, takie jak szkolenia, dofinansowania czy kursy zawodowe, lecz nie łączyła ich z ideą sprawiedliwej transformacji.

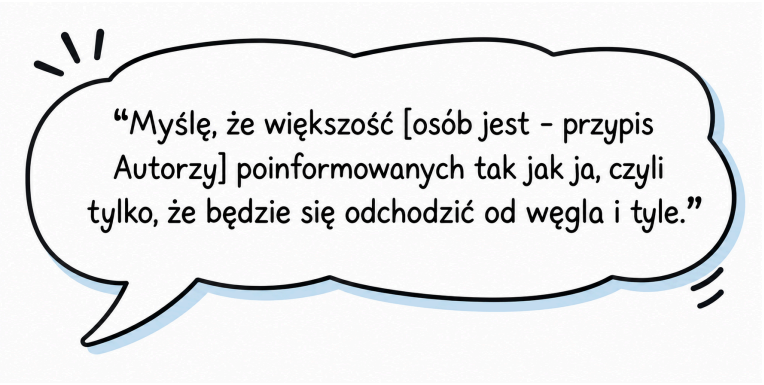
Jednocześnie wyjaśnienie pojęcia w trakcie wywiadu pozwalało większości respondentów intuicyjnie odtworzyć jego sens. Badani najczęściej wskazywali, że **sprawiedliwa transformacja powinna oznaczać ochronę osób tracących pracę w wyniku odchodzenia od węgla, zapewnienie możliwości przekwalifikowania, tworzenie nowych miejsc pracy oraz stopniowe przeprowadzanie zmian**, tak aby ograniczyć ich negatywne skutki społeczne. Oznacza to, że choć sam termin był słabo rozpoznawalny, jego podstawowe założenia były dla respondentów zrozumiałe i często oceniane jako racjonalne po przedstawieniu krótkiego wyjaśnienia.

W wypowiedziach respondentów wyraźnie widoczny jest również niedostatek działań informacyjnych i edukacyjnych. Większość badanych wskazywała, że temat praktycznie nie pojawiał się w ich codziennym otoczeniu. Jeżeli był poruszany w szkole, to najczęściej jedynie marginalnie, jako element programu nauczania, bez pogłębionej dyskusji dotyczącej konsekwencji dla regionu. Równie rzadko respondenci spotykali się z tym zagadnieniem w rozmowach z rodziną czy znajomymi, a wielu z nich nie dostrzegało także aktywności lokalnych mediów w tym zakresie. W efekcie młodzi mieszkańcy często mieli poczucie, że **wiedza o planowanych zmianach jest niewystarczająca zarówno wśród nich samych, jak i wśród pozostałych mieszkańców Bełchatowa**.

Osoby, które deklarowały znajomość pojęcia sprawiedliwej transformacji, zdobywały tę wiedzę najczęściej dzięki własnemu zaangażowaniu lub przypadkowym doświadczeniom. Były to m.in. wydarzenia skierowane do młodzieży, działalność społeczna, indywidualne zainteresowania tematyką energetyczną czy kontakt z projektami finansowanymi z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji.

“Poczta pantoflowa”, czyli komunikacja sprawiedliwej transformacji

Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że młodzi mieszkańcy Bełchatowa oceniają poziom wiedzy o transformacji energetycznej jako niewystarczający. Większość respondentów deklaruje, że mieszkańcy wiedzą jedynie o samym fakcie planowanego zamknięcia kopalni i elektrowni, natomiast znacznie rzadziej posiadają wiedzę o przebiegu transformacji, planowanych inwestycjach, dostępnych formach wsparcia czy możliwościach przekwalifikowania. Jak zauważyła jedna z respondentek:



W efekcie transformacja jest postrzegana jako proces niejasny, odległy i pozbawiony konkretnego planu działania.

Respondenci wskazują, że głównym źródłem informacji nie są oficjalne kanały komunikacji, lecz rozmowy z rodziną, znajomymi i osobami zatrudnionymi w kopalni lub elektrowni. Z tego powodu **przekazywana wiedza często ma charakter fragmentaryczny i opiera się bardziej na opiniach niż na sprawdzonych informacjach**. Dobrze ilustruje to wypowiedź respondentki: „Myślę, że to jest raczej informacja (...) chodząca taką pocztą pantoflową. Osoby, które właśnie tam pracują, coś przekażą innej osobie.” Jednocześnie podkreśla ona, że „raczej nie jest to w formie takiej, żeby kogoś uświadomić (...), tylko bardziej czyjaś opinia na jakiś temat.”

Jednocześnie część rozmówców zauważa, że sama informacja o nieuchronnym zamknięciu kopalni jest w Bełchatowie powszechnie znana. Wynika to przede wszystkim z wieloletnich zapowiedzi przedsiębiorstwa oraz obserwacji zmian zachodzących przez samych pracowników. Jak stwierdził jeden z badanych: „Przedsiębiorstwa nigdy tego nie ukrywały (...). Są dość otwarte w tej kwestii”, a „większość ludzi jest w pełni świadoma tego, że to już się zbliża.” Świadomość nadchodzących zmian nie przekłada się jednak na wiedzę o tym, jak będzie przebiegała transformacja i jakie możliwości otrzymają mieszkańcy.

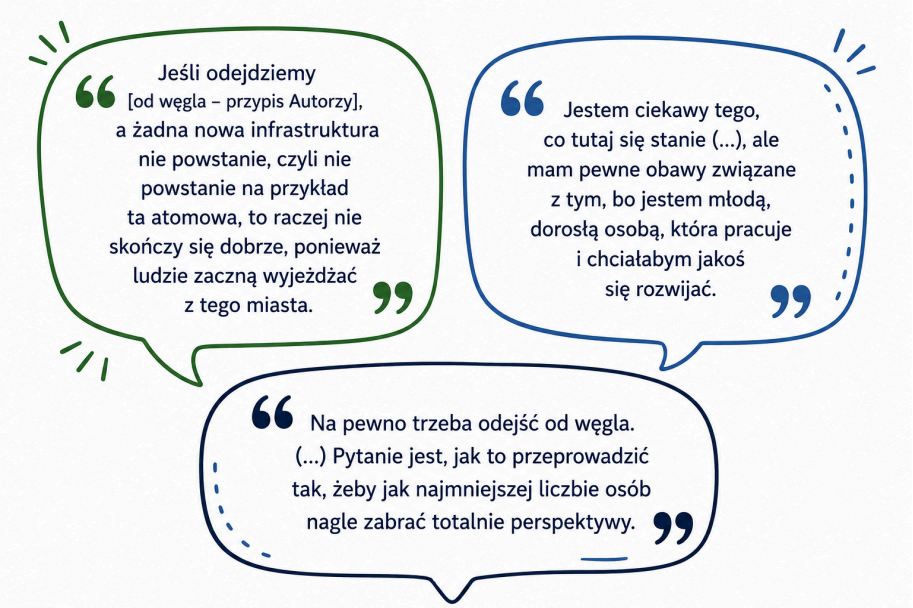
Badani wskazywali również, w jaki sposób komunikację można poprawić. Najczęściej proponowali organizację spotkań z mieszkańcami i władzami miasta, zajęć oraz warsztatów w szkołach ponadpodstawowych, a także prowadzenie kampanii informacyjnych w mediach społecznościowych. Jeden z respondentów podkreślał: „Powinny być jakieś zebrania w szkole (...), spotkania z politykami albo z władzami Bełchatowa (...), żeby ludzie mogli zadawać pytania i wiedzieli, jakie są plany.” Z kolei jedna z uczestniczek badania zwróciła uwagę, że najskuteczniejszym kanałem dotarcia do młodych byłyby media społecznościowe, na których mogłyby być prowadzone kampanie informacyjne.

Z wywiadów wyłania się obraz komunikacji, która **skutecznie przekazała mieszkańcom informację, że era górnictwa w Bełchatowie dobiega końca, ale nie zapewniła im wiedzy o tym, co nastąpi później**. W rezultacie transformacja pozostaje dla wielu młodych ludzi procesem abstrakcyjnym, opartym bardziej na domysłach i lokalnych narracjach niż na rzetelnej, systematycznej informacji.

Atom zamiast węgla? Opinie na temat dekarbonizacji

Pośród młodych mieszkańców Bełchatowa, z którymi rozmawialiśmy, dominowała postawa warunkowej akceptacji odchodzenia od węgla. Respondenci w większości uznali, że transformacja energetyczna jest nieunikniona ze względu na wyczerpywanie się złóż lub względy środowiskowe. Podkreślali jednak, że musi być dobrze przygotowana i poprzedzona stworzeniem realnych alternatyw gospodarczych.

Charakterystyczny był niski poziom wiedzy na temat samego procesu transformacji. Wielu uczestników otwarcie przyznawało, że nie interesowało się wcześniej tym zagadnieniem i nie czuje się kompetentnych do jego oceny. W efekcie zamiast silnych opinii dominowały ostrożność, ciekawość oraz przekonanie, że decyzje powinny podejmować osoby posiadające odpowiednią wiedzę ekspercką.



Najczęściej powtarzającą się obawą była utrata miejsc pracy oraz pogorszenie sytuacji gospodarczej regionów opartych na górnictwie i energetyce. Respondenci zwracali uwagę nie tylko na los obecnych pracowników kopalni i elektrowni, ale również na ograniczenie perspektyw zawodowych dla młodego pokolenia. **Powszechne było przekonanie, że brak**

nowych inwestycji doprowadzi do wzrostu bezrobocia, odpływu mieszkańców i stopniowego upadku Bełchatowa.

Warto zauważyć, że nawet respondenci popierający odejście od węgla podkreślali konieczność sprawiedliwego przeprowadzenia zmian, z uwzględnieniem potrzeb pracowników oraz lokalnych społeczności. Transformacja była oceniana przede wszystkim przez pryzmat jej społecznych konsekwencji, a nie samego celu klimatycznego.

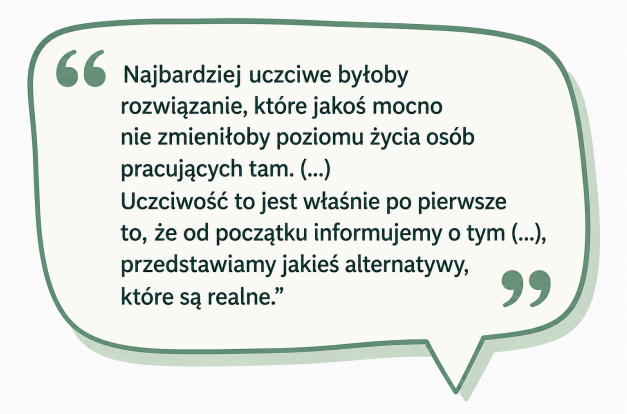
Najczęściej wskazywaną alternatywą gospodarczą dla Kopalni Bełchatów była budowa elektrowni jądrowej. Dla wielu respondentów stanowiła ona naturalnego następcę elektrowni węglowej oraz szansę na utrzymanie miejsc pracy, wykorzystanie istniejącej infrastruktury energetycznej i zachowanie znaczenia regionu. Tylko pojedyncze osoby kwestionowały realność takiej inwestycji lub wskazywały na ograniczenia techniczne związane z jej realizacją.

"Żeby po prostu coś tu było": czym jest sprawiedliwość transformacji?

Po przedstawieniu respondentom definicji sprawiedliwej transformacji okazało się, że ich rozumienie tego pojęcia jest zaskakująco spójne. Dla zdecydowanej większości nie oznacza ono przede wszystkim realizacji celów klimatycznych, ale zapewnienie ludziom bezpieczeństwa ekonomicznego i perspektyw rozwoju po zamknięciu kopalni i elektrowni. Najczęściej wskazywano na konieczność tworzenia nowych miejsc pracy, możliwości przekwalifikowania pracowników oraz utrzymania porównywalnego poziomu wynagrodzeń. Respondenci podkreślali również, że nowe inwestycje powinny pojawić się jeszcze przed zakończeniem działalności obecnych zakładów, tak aby mieszkańcy nie zostali pozostawieni bez alternatywy.

Istotnym wątkiem była także troska o przyszłość młodego pokolenia. Wielu uczestników wywiadów zwracało uwagę, że środki przeznaczane na transformację powinny wspierać nie tylko obecnych pracowników sektora energetycznego, lecz również osoby rozpoczynające karierę zawodową. Wśród najczęściej wymienianych potrzeb znalazły się szkolenia, kursy zawodowe, wsparcie przedsiębiorczości, rozwój szkolnictwa oraz tworzenie atrakcyjnych miejsc pracy, które zachęcą młodych ludzi do pozostania lub powrotu do Bełchatowa po studiach.

Badani podkreślali również znaczenie transparentności całego procesu. Oczekiwali przedstawienia mieszkańcom wiarygodnego planu transformacji, wyjaśnienia celów podejmowanych działań oraz włączenia społeczności lokalnej do dyskusji o przyszłości miasta. W ich opinii sprawiedliwa transformacja powinna być nie tylko zmianą gospodarczą, ale również procesem opartym na dialogu i budowaniu zaufania. Szczególnie dobrze ilustruje to wypowiedź jednej z respondentek:



Cytat ten trafnie oddaje sposób, w jaki młodzi mieszkańcy definiują sprawiedliwość transformacji. Nie sprowadzają jej do rekompensat finansowych ani wyłącznie do tworzenia nowych miejsc pracy. Sprawiedliwy proces oznacza dla nich przede wszystkim przewidywalność, rzetelną komunikację oraz przedstawienie realnych, a nie jedynie deklarowanych, perspektyw rozwoju. W ich rozumieniu transformacja będzie sprawiedliwa wtedy, gdy mieszkańcy będą mieli czas przygotować się do zmian i nie odczują gwałtownego pogorszenia jakości życia.

"Dziwnie by mi było tutaj nie mieszkać", czyli za co młodzi cenią Bełchatów

Mimo że w wywiadach często pojawiały się obawy dotyczące przyszłości Bełchatowa i skutków transformacji energetycznej, obraz samego miasta jest zdecydowanie pozytywny. Młodzi mieszkańcy doceniają przede wszystkim wysoką jakość codziennego życia, wynikającą z kameralnego charakteru miasta, jego funkcjonalności oraz poczucia bezpieczeństwa.

Najczęściej wskazywaną zaletą Bełchatowa **jest jego niewielka skala**. Respondenci wielokrotnie podkreślali, że „wszędzie jest blisko", dzięki czemu codzienne sprawy można załatwić szybko, często pieszo lub rowerem. Miasto postrzegane jest jako wygodne do życia – pozbawione korków, z łatwym dostępem do sklepów, szkół, przychodni, obiektów sportowych i innych podstawowych usług. Dodatkowym atutem jest bezpłatna komunikacja miejska, która dla wielu badanych stanowi przykład dobrze funkcjonującej usługi publicznej.

Drugim ważnym elementem jest spokojny i bezpieczny charakter miasta. W porównaniu z dużymi ośrodkami miejskimi, Bełchatów kojarzy się naszym rozmówcom z mniejszym ruchem ulicznym, brakiem tłoku oraz bezpieczeństwem. Wielu młodych ludzi podkreślało także znaczenie bliskości rodziny, znajomych oraz relacji sąsiedzkich. Dla części badanych właśnie znajomość miejsca i ludzi stanowi o wyjątkowości miasta oraz buduje poczucie przynależności.



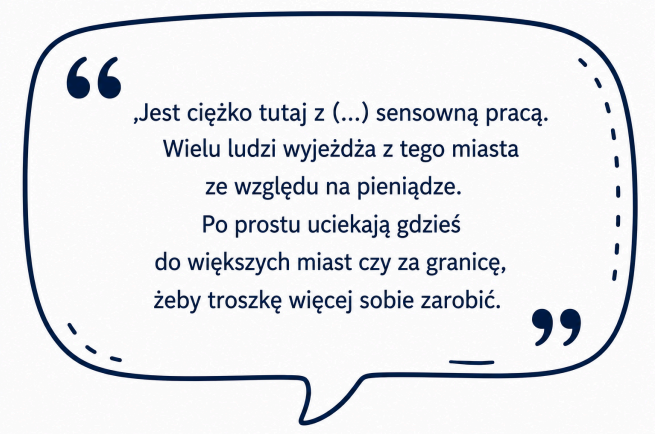
Respondenci dostrzegają również rozwój infrastruktury w ostatnich latach. Pozytywnie oceniają budowę obwodnicy, remonty dróg, modernizację przestrzeni publicznych, rozwój terenów zielonych, pojawianie się nowych restauracji i galerii handlowej. Część osób zwracała uwagę na dobrą jakość lokalnej edukacji, ofertę dla rodzin z dziećmi, bogatą infrastrukturę sportową oraz wydarzenia organizowane przez miasto. Młodzi mieszkańcy mają poczucie, że Bełchatów stopniowo się rozwija i poprawia komfort życia swoich mieszkańców.

Charakterystyczne jest jednak to, że **większość wskazywanych atutów dotyczy codziennej wygody życia**, a nie wyjątkowych cech miasta czy jego atrakcyjności dla młodych ludzi. Nawet osoby silnie związane z Bełchatowem często podkreślały, że cenią go przede wszystkim za **spokój, funkcjonalność i komfort**. Natomiast znacznie rzadziej wskazywały elementy, które mogłyby zachęcać młodych mieszkańców do budowania tam swojej przyszłości zawodowej. W tym sensie Bełchatów jawi się jako dobre miejsce do życia, ale niekoniecznie jako miasto oferujące szerokie perspektywy rozwoju zawodowego.

“Nic tu nie ma” i “nic się nie dzieje” - główne problemy Bełchatowa oczami młodych

Choć młodzi mieszkańcy w większości pozytywnie oceniają codzienną jakość życia w Bełchatowie, równocześnie dostrzegają szereg problemów, które wpływają na ich decyzje dotyczące przyszłości. Najczęściej powracającymi tematami są “brak perspektyw zawodowych”, “ograniczona oferta dla młodych ludzi” oraz “słaba dostępność transportowa miasta”, zwłaszcza brak połączenia kolejowego.

Najważniejszym problemem jest rynek pracy. Respondenci wielokrotnie podkreślali trudności ze znalezieniem stabilnego i dobrze płatnego zatrudnienia, zwłaszcza poza sektorem górniczo-energetycznym. Młodzi wskazywali, że osoby kończące studia lub rozpoczynające karierę zawodową mają ograniczone możliwości rozwoju, a w wielu przypadkach o zatrudnieniu decydują znajomości. W efekcie Bełchatów postrzegany jest jako miasto, które nie oferuje atrakcyjnych perspektyw zawodowych, co sprzyja wyjazdom do większych ośrodków lub za granicę. Dobrze oddaje to wypowiedź jednego z respondentów:



Cytat ten pokazuje, że problemem nie jest wyłącznie brak zatrudnienia, ale przede wszystkim brak pracy zapewniającej satysfakcjonujące wynagrodzenie i możliwość rozwoju. W opinii respondentów to właśnie czynniki ekonomiczne są jedną z głównych przyczyn odpływu młodych mieszkańców.

Drugim często powracającym wątkiem jest niewystarczająca oferta skierowana do młodych ludzi. Badani określali Bełchatów jako miasto spokojne, ale jednocześnie „nudne”, z niewielką liczbą atrakcji, wydarzeń kulturalnych i miejsc spotkań. Wskazywano, że rozwój miasta koncentruje się na budowie kolejnych sklepów i galerii handlowych, podczas gdy **brakuje przestrzeni sprzyjających aktywności społecznej, rekreacji czy kulturze**.

Trzecim istotnym problemem jest brak połączenia kolejowego. Motyw ten pojawiał się w wielu wywiadach i był wskazywany jako jedna z największych barier rozwojowych miasta. Respondenci podkreślali, że utrudnia on codzienne dojazdy, studiowanie oraz utrzymywanie kontaktów z większymi ośrodkami akademickimi i gospodarczymi.

W wypowiedziach pojawiały się także inne problemy, takie jak niewielka liczba terenów zielonych, ograniczony dostęp do pomocy psychologicznej, niskie wynagrodzenia czy poczucie, że działania władz są bardziej wizerunkowe niż nastawione na rozwiązywanie realnych problemów mieszkańców. Jednak w porównaniu z kwestiami rynku pracy, oferty dla młodych i transportu były one zdecydowanie rzadziej podnoszone. Innym cytatem dobrze podsumowującym nastroje młodych jest wypowiedź: „Wydaje mi się, że w Bełchatowie nie ma przyszłości za dużo, bo miasto się nie rozwija (...). Coraz częściej słyszę, że ludzie wyjeżdżają z Bełchatowa, bo tutaj nic nie ma."

Wypowiedzi badanych nie odnoszą się one wyłącznie do obecnych niedogodności, lecz przede wszystkim do przyszłości. Są oni przekonani, że **bez nowych inwestycji i atrakcyjnych miejsc pracy, Bełchatów będzie stopniowo tracił młodych mieszkańców**. W rezultacie problemy wskazywane w wywiadach tworzą spójny obraz miasta, które zapewnia wysoki komfort codziennego życia, ale jednocześnie nie daje wielu powodów, by wiązać z nim swoją długoterminową przyszłość zawodową.

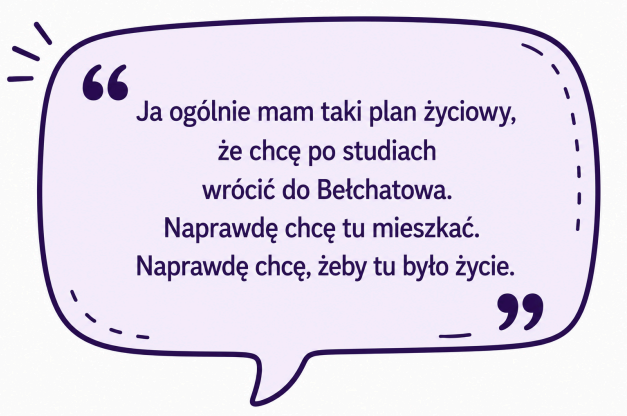
"Chcę, żeby tu było życie" - czy młodzi planują swoją przyszłość w Bełchatowie?

Z przeprowadzonych wywiadów wyłania się dość jednoznaczny obraz. Niestety, większość młodych mieszkańców nie planuje wiązać swojej przyszłości z Bełchatowem. Dominującym scenariuszem jest wyjazd na studia do większego miasta, a następnie pozostanie tam ze względu na lepsze możliwości zawodowe i szerszą ofertę życia społeczno-kulturalnego. Co istotne, decyzje te rzadko wynikają z niechęci do rodzinnego miasta. Przeciwnie – wielu respondentów podkreśla, że lubi Bełchatów, ceni jego spokojny charakter i ma do niego silny sentyment, jednak nie widzi tu wystarczających perspektyw rozwoju.

Najczęściej wskazywanym powodem planowanego wyjazdu są **ograniczone możliwości rozwoju zawodowego**. Rozmówcy byli przekonani, że większe miasta oferują więcej atrakcyjnych miejsc pracy, lepsze możliwości zdobywania doświadczenia oraz szerszy wybór ścieżek kariery. Dla wielu osób wyjazd jest naturalnym etapem związanym z rozpoczęciem studiów i wejściem na rynek pracy.

Jednocześnie wielu badanych podkreślało, że ich decyzja nie jest ostateczna. Powrót do Bełchatowa byłby możliwy, gdyby w mieście pojawiły się atrakcyjne miejsca pracy odpowiadające ich kwalifikacjom, poprawiła się infrastruktura transportowa oraz powstały nowe możliwości rozwoju. Oznacza to, że wyjazd jest często traktowany **nie jako ucieczka od miasta**, tylko do miast, które oferują lepszą pracę i szansę rozwoju.

W całej grupie znalazło się jednak kilka osób, które deklarowały chęć związania swojej przyszłości z Bełchatowem. Ich motywacją były przede wszystkim więzi rodzinne, przywiązanie do miejsca oraz wysoka jakość codziennego życia. Jednak i oni dostrzegali potrzebę dalszego rozwoju miasta i tworzenia nowych perspektyw zawodowych. Szczególnie dojmująca jest wypowiedź jednej z kobiet, która mimo planowanego powrotu do Bełchatowa, wyraża obawę o przyszłość miasta:

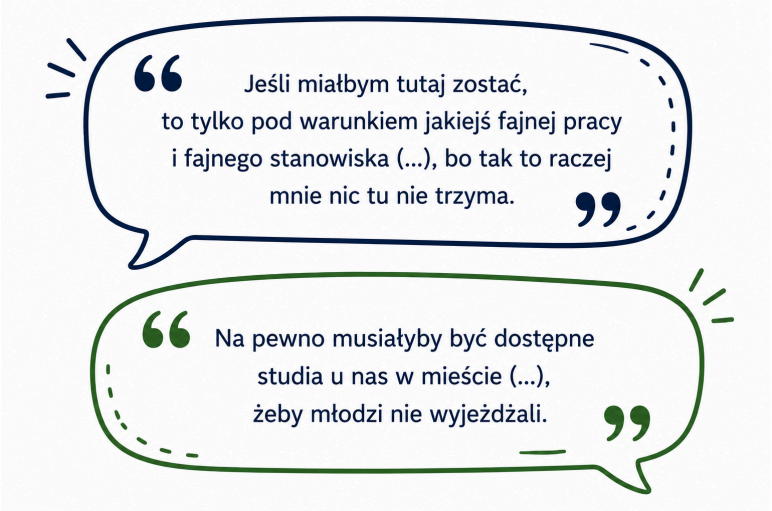


Wypowiedź ta dobrze podsumowuje postawy obecne w badaniu. Nawet osoby silnie związane z Bełchatowem dostrzegają, że realizacja ich planów zależy od przyszłości miasta. Ostatecznie z wywiadów wyłania się obraz młodego pokolenia, które emocjonalnie pozostaje związane z Bełchatowem, ale swoje decyzje życiowe podejmuje przede wszystkim w oparciu o możliwości edukacyjne i zawodowe. Bez wyraźnej poprawy tych warunków większość respondentów planuje budować swoją przyszłość poza rodzinnym miastem.

Co nas tutaj zatrzyma? Odpowiedź jest prosta…

Podczas badania, nie było drugiego tematu, na który odpowiedź młodych mieszkańców Bełchatowa byłaby tak spójna. Badani nie oczekują pojedynczych inwestycji ani doraźnych działań w mieście, lecz **przekonującej wizji rozwoju miasta, która zapewni im możliwość budowania przyszłości**. We wszystkich wywiadach powracają cztery główne potrzeby: **atrakcyjne miejsca pracy, lepsza komunikacja międzymiastowa (zwłaszcza kolej), rozwój edukacji oraz bogatsza oferta spędzania wolnego czasu**.

Zdecydowanie najczęściej pojawiającym się postulatem jest tworzenie nowych, stabilnych i dobrze płatnych miejsc pracy. Respondenci podkreślają, że obecny rynek pracy opiera się głównie na handlu, magazynach i prostych usługach, podczas gdy absolwenci szkół i uczelni oczekują możliwości rozwoju zawodowego odpowiadającego ich kwalifikacjom. Wielu badanych wskazuje, że to właśnie brak perspektyw zawodowych jest głównym powodem wyjazdów młodych ludzi.



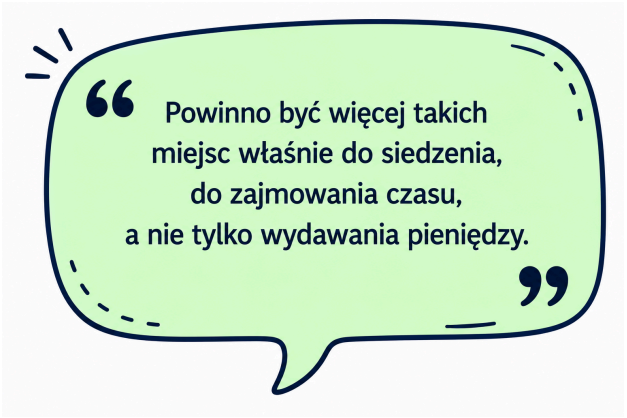
W podobnym tonie wypowiadało się wielu uczestników badania, wskazując na potrzebę przyciągania nowych przedsiębiorstw, rozwoju nowoczesnego przemysłu oraz inwestycji, które mogłyby zastąpić znaczenie kopalni i elektrowni. W części wywiadów jako szansę dla regionu wskazywano budowę elektrowni jądrowej, jednak niezależnie od ocen tej konkretnej inwestycji wspólnym mianownikiem wypowiedzi było oczekiwanie stworzenia trwałych i specjalistycznych miejsc pracy.

Drugim najczęściej powtarzającym się postulatem jest **przywrócenie połączenia kolejowego**. Dla respondentów kolej nie jest jedynie udogodnieniem komunikacyjnym, ale symbolem lepszego skomunikowania miasta z resztą kraju oraz większej niezależności młodych ludzi. W wielu wywiadach podkreślano, że ułatwiłaby studiowanie, dojazdy do pracy i utrzymywanie kontaktów z większymi ośrodkami.



Równie często pojawiała się potrzeba rozwoju edukacji. Respondenci zwracali uwagę, że brak uczelni wyższej sprawia, iż młodzi wyjeżdżają na studia do Łodzi lub innych miast, a po kilku latach często nie wracają. W ich opinii **rozwój szkolnictwa wyższego, szkół policealnych czy kursów zawodowych zwiększyłby szanse na zatrzymanie młodych mieszkańców** oraz lepsze przygotowanie ich do zmieniającego się rynku pracy.

Istotnym elementem oczekiwanych zmian jest również poprawa jakości życia poprzez rozwój przestrzeni publicznych i oferty skierowanej do młodych ludzi. Respondenci wspominali o parkach, terenach zielonych, miejscach spotkań, całorocznych obiektach rekreacyjnych, wydarzeniach kulturalnych czy lokalach, w których można spędzać czas bez konieczności robienia zakupów. Chodziło przede wszystkim o stworzenie miasta bardziej atrakcyjnego dla osób w wieku 20–30 lat. Jak mówiła jedna z respondentek:



Analiza wszystkich wywiadów prowadzi do wniosku, że młodzi mieszkańcy nie oczekują jednego spektakularnego projektu, który rozwiąże problemy Bełchatowa. Znacznie częściej mówią o potrzebie **spójnej strategii rozwoju**, łączącej nowe miejsca pracy, dostęp do edukacji, lepszy transport oraz atrakcyjną przestrzeń do życia. Dopiero połączenie tych elementów mogłoby sprawić, że Bełchatów stałby się miejscem, z którym młodzi chcieliby związać swoją przyszłość, a nie jedynie miejscem, z którego wyjeżdża się na studia lub w poszukiwaniu pracy.

4.3. Transformacja oczami młodych Koninian

Termin znam, ale co on dokładnie oznacza?

Analiza 25 wywiadów z młodymi osobami mieszkającymi w powiecie konińskim pokazuje, że poziom znajomości pojęcia sprawiedliwej transformacji jest dość niski. Dla zdecydowanej większości respondentów sam termin był nieznany lub kojarzył się jedynie z ogólną polityką klimatyczną Unii Europejskiej. Nawet osoby, które deklarowały, że wcześniej zetknęły się

z tym określeniem, zazwyczaj nie potrafiły wyjaśnić jego znaczenia ani wskazać konkretnych działań realizowanych w ramach sprawiedliwej transformacji.

Najczęściej badani próbowali intuicyjnie odczytać znaczenie samej nazwy, łącząc ją z ochroną klimatu, odchodzeniem od paliw kopalnych oraz rozwojem odnawialnych źródeł energii. Brakowało jednak wiedzy o społecznym wymiarze transformacji, obejmującym wsparcie pracowników, tworzenie nowych miejsc pracy czy wykorzystaniu Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Dobrze oddaje to wypowiedź jednej z respondentek:

> **Domyślam się, do czego może się odnosić, ale nigdy mi się nie obiły o uszy jakieś dokładne definicje. Wydaje mi się, że chodzi właśnie o (...) pójście w stronę ochrony klimatu i szukania takich źródeł i rozwiązań, które pozwolą o ten klimat zadbać."**

Dominującą postawą nie była jednak niechęć wobec samej idei transformacji, lecz **poczucie niewystarczającej wiedzy**. Respondenci wielokrotnie podkreślali, że temat praktycznie nie pojawiał się ani w szkole, ani w mediach, ani w codziennych rozmowach. W efekcie wielu z nich po raz pierwszy zetknęło się z samym pojęciem dopiero podczas wywiadu.

W części wywiadów pojawiały się osoby, które rozpoznawały nazwę „sprawiedliwa transformacja", najczęściej z przekazów telewizyjnych lub internetowych. Ich wiedza miała jednak charakter powierzchowny. Jeden z typowych komentarzy brzmiał: „Sprawiedliwa transformacja — słyszałam chyba w telewizji nawet, ale też się za bardzo... Znaczy, domyślam się, o co chodzi, ale nie [wiem dokładnie - przypis Autorzy]".

Wyraźnie odmienną postawę prezentowali respondenci pochodzący z rodzin górniczych. Choć oni również często nie znali formalnej definicji sprawiedliwej transformacji, dysponowali bogatą wiedzą wynikającą z własnych doświadczeń rodzinnych. Znali skutki wygaszania kopalń, obserwowali przebranżowienie bliskich oraz zmiany zachodzące na lokalnym rynku pracy. Ich wiedza była więc praktyczna i oparta na doświadczeniu, a nie na znajomości dokumentów czy polityk publicznych. Jedna z respondentek podsumowała to następująco: „Jestem z rodziny górników i tak naprawdę większość facetów w mojej rodzinie pracowała w górnictwie. (...) Widzę to tak na co dzień."

Analiza wywiadów pokazuje również wyraźną różnicę między rozpoznawalnością zjawiska a znajomością samego pojęcia. **Większość badanych wiedziała, że kopalnie i elektrownie będą stopniowo zamykane oraz że region czekają zmiany gospodarcze. Znacznie rzadziej potrafili jednak wskazać, jakie działania mają towarzyszyć temu procesowi, jakie możliwości wsparcia otrzymują mieszkańcy lub jakie inwestycje finansowane są ze środków przeznaczonych na sprawiedliwą transformację**.

"Nie słyszę o tym": komunikacja sprawiedliwej transformacji

Jednym z najbardziej wyraźnych wniosków płynących z analizy wywiadów z młodymi mieszkańcami powiatu konińskiego jest **nieskuteczna komunikacja dotycząca sprawiedliwej transformacji**. Respondenci rzadko deklarowali całkowity brak zainteresowania tematem. Znacznie częściej podkreślali, że **informacje po prostu do nich nie docierały lub były przekazywane w sposób fragmentaryczny, niespójny i trudny do powiązania z ich codziennym życiem**. W rezultacie młodzi mieszkańcy dobrze wiedzą, że kopalnie będą zamykane, natomiast znacznie rzadziej rozumieją, jakie działania mają przygotować region do tej zmiany i jakie możliwości wsparcia są dostępne dla mieszkańców.

Najczęściej powtarzającą się opinią było przekonanie, że **sprawiedliwa transformacja praktycznie nie istnieje w przestrzeni publicznej** jako temat debaty. Respondenci nie przypominali sobie kampanii informacyjnych, zajęć szkolnych czy lokalnych wydarzeń poświęconych temu zagadnieniu. Jedna z uczestniczek badania stwierdziła: „Przyznam szczerze, że chyba nie. Nie jest to jakoś mocno nagłośnione, albo może przynajmniej nie dociera po prostu do mnie czy do moich znajomych i grup społecznych."

Podobne wypowiedzi pojawiały się w wielu wywiadach. Badani zwracali uwagę, że nawet jeśli słyszeli o odchodzeniu od węgla, to nie potrafili wyjaśnić, **czym właściwie jest sprawiedliwa transformacja ani jakie konkretne działania są z nią związane**. Informacja o zmianach dociera więc do mieszkańców, ale ma charakter bardzo ogólny i nie pozwala zrozumieć całego procesu.

Respondenci wskazywali również, że **głównym źródłem wiedzy nie są oficjalne kanały komunikacji**, lecz media masowe oraz rozmowy prowadzone w rodzinie i wśród znajomych. Część osób pamiętała, że słyszała samo pojęcie w telewizji, jednak nie wiązało się to z pogłębieniem wiedzy. Znacznie większe znaczenie niż przekazy medialne miały doświadczenia rodzinne. Dotyczyło to przede wszystkim osób pochodzących z rodzin górniczych. W ich przypadku, transformacja była komunikowana nie jako element polityki publicznej, lecz jako codzienny problem dotyczący pracy, emerytur, przebranżowienia czy przyszłości miasta. Wiedza ta była bogata, ale jednocześnie bardzo silnie zakorzeniona w indywidualnych doświadczeniach i emocjach.

Badani zwracali uwagę na jeszcze jeden istotny problem – **brak powiązania między inwestycjami a ideą sprawiedliwej transformacji**. Nawet jeśli mieszkańcy korzystają z projektów finansowanych z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, często nie wiedzą, skąd pochodzą środki. Jak zauważyła jedna z respondentek:

> **“Myślę, że większość osób korzysta z tego pocztą pantoflową. (...) Korzystają z tych udogodnień, ale nie wiedzą, że to jest w ramach tej sprawiedliwej transformacji.”**

Oznacza to, że **komunikacja nie buduje świadomości związku pomiędzy realizowanymi inwestycjami a szerszym procesem transformacji regionu**. W konsekwencji sprawiedliwa transformacja pozostaje dla wielu mieszkańców abstrakcyjnym hasłem, a nie rozpoznawalnym programem rozwoju.

Jednocześnie wywiady pokazują, że komunikacja jest oceniana różnie przez poszczególne grupy odbiorców. Osoby niezwiązane z sektorem energetycznym często miały poczucie całkowitego braku informacji. Z kolei respondenci pochodzący z rodzin górniczych wskazywali, że **pracownicy kopalń i elektrowni są na ogół informowani o planowanych zmianach przez pracodawców**, jednak nie oznacza to akceptacji procesu. W ich opinii przekaz koncentruje się głównie na kwestiach zatrudnienia i przebranżowienia, pomijając społeczne i psychologiczne konsekwencje transformacji. Jedna z respondentek trafnie zauważyła: „Nie tylko: znajdziemy wam pracę, ale fakt, że całą kulturę musicie porzucić, znajomych i takie rzeczy (...). O tym też się nie mówi.”

W wypowiedziach respondentów pojawiały się także konkretne propozycje poprawy komunikacji. **Młodzi ludzie oczekują przede wszystkim prostych i praktycznych informacj**i: jakie inwestycje są planowane, jakie miejsca pracy powstaną, z jakiego wsparcia będzie można skorzystać oraz jak zmieni się ich miasto w najbliższych latach. Za najskuteczniejsze kanały dotarcia uznawali **media społecznościowe, lokalne wydarzenia oraz szkoły**, podkreślając jednocześnie, że komunikacja powinna być prowadzona językiem zrozumiałym i odnoszącym się do codziennych doświadczeń mieszkańców.

Całość materiału badawczego prowadzi do wniosku, że problemem nie jest całkowity brak informacji o odchodzeniu od węgla, lecz **brak spójnej narracji wyjaśniającej sens i przebieg sprawiedliwej transformacji**. Mieszkańcy wiedzą, że zmiany są nieuniknione, jednak **nie wiedzą, jaką rolę mają w nich odegrać oni sami, jakie szanse mogą się z nimi wiązać i w jaki sposób region ma funkcjonować po zakończeniu ery górnictwa**.

"To jest trochę smutne" - opinie na temat dekarbonizacji

Dominującą postawą jest akceptacja celu środowiskowego połączona z obawami o społeczne konsekwencje zmian. Nasi rozmówcy dostrzegają konieczność ograniczania wykorzystania paliw kopalnych i nie kwestionują zmian klimatu. Podkreślają jednak, że powodzenie transformacji będzie zależało przede wszystkim od tego, czy mieszkańcom zostaną zapewnione nowe możliwości rozwoju.

Ciekawym wnioskiem z rozmów jest to, że **wielu badanych nie miało wcześniej wyrobionej opinii na temat odchodzenia od węgla**. Dopiero podczas rozmowy zastanawiali się nad argumentami przemawiającymi za dekarbonizacją oraz jej możliwymi skutkami. Nie oznacza to negowania potrzeby zmian. Przeciwnie – część osób otwarcie wskazywała, że wobec postępujących zmian klimatu ograniczanie wykorzystania węgla wydaje się uzasadnione. Jak stwierdziła jedna z uczestniczek badania:

> "Nie negowałabym tego, że jest globalne ocieplenie i faktycznie skoro Unia wytyczyła takie, a nie inne terminy, do których się trzeba dostosować, i patrząc na to, jak szybko zmienia nam się klimat, to faktycznie może odejście od tego węgla brunatnego nie jest złym pomysłem."

Jednocześnie niemal wszystkie osoby podkreślały, że transformacja **nie może odbywać się kosztem ludzi zatrudnionych w górnictwie i energetyce**. Nawet badani popierający dekarbonizację zwracali uwagę, że zamykanie kopalń powinno być powiązane z tworzeniem nowych miejsc pracy oraz wsparciem osób tracących zatrudnienie. **Troska o społeczny wymiar zmian pojawiała się niezależnie od tego, czy badani pochodzili z rodzin górniczych**.

Najbardziej złożone opinie prezentowali respondenci mający bezpośrednie doświadczenia rodzinne związane z górnictwem. W ich wypowiedziach akceptacja klimatycznych celów transformacji łączyła się z poczuciem, że proces został przygotowany niewystarczająco dobrze. Jedna z respondentek ujęła to następująco: „Jestem zdania, że to jest na plus, ale tylko dla ekologii. Bo jednak dużo ludzi pracowało – to są ludzie, którzy całe życie pracowali w zawodzie. Nagle, mając pięćdziesiąt, pięćdziesiąt parę lat, zastanawiasz się, gdzie znajdziesz pracę."

W wywiadach wielokrotnie podkreślano, że największym problemem nie jest samo wygaszanie kopalń, lecz brak alternatywnych miejsc pracy. Respondenci zwracali uwagę, że **nowe inwestycje są zbyt nieliczne w stosunku do skali zmian zachodzących w regionie**. W efekcie dekarbonizacja kojarzy się wielu osobom z odpływem mieszkańców oraz pogarszającymi się perspektywami zawodowymi. Jedna z badanych mówiła wprost: „Z jednej strony uważam, że to lepiej, że nie ma tych kopalni (...). Ale z drugiej strony straszne jest to, że nikt nie przemyślał innych miejsc pracy. Dosłownie zostali ludzie zmuszani do tego, żeby porzucić trochę ten Konin."

Szczególnie interesującym wątkiem obecnym w wywiadach jest postrzeganie dekarbonizacji jako procesu wykraczającego poza gospodarkę i rynek pracy. Respondenci z rodzin górniczych zwracali uwagę, że **wygaszanie kopalń oznacza również stopniowy zanik lokalnej kultury, więzi społecznych oraz wielopokoleniowej tożsamości zawodowej**. W ich opinii utrata pracy nie jest jedynym wyzwaniem – równie bolesne może być zerwanie relacji i sposobu życia budowanego przez dziesięciolecia. Jak obrazowo opisywała jedna z respondentek: „To jest trochę smutne, bo to jest tak, jakby taki mały naród umierał."

Respondenci nie oczekują wstrzymania dekarbonizacji, lecz lepszego przygotowania całego procesu. W ich opinii powinien on przebiegać stopniowo, być oparty na tworzeniu nowych miejsc pracy, zapewniać możliwości przekwalifikowania oraz uwzględniać społeczne i psychologiczne skutki zmian. Młodzi mieszkańcy Konina patrzą na dekarbonizację przede wszystkim przez pryzmat jej konsekwencji dla lokalnej społeczności. Ochrona klimatu jest przez nich uznawana za ważną, jednak powodzenie transformacji będzie – w ich ocenie – zależało od tego, czy stanie się ona jednocześnie impulsem do tworzenia nowych perspektyw rozwoju dla mieszkańców regionu.

"Nie ma takiego pędu życia jak w innych dużych miastach". Za co młodzi cenią Konin?

Analiza wywiadów pokazuje, że młodzi mieszkańcy dostrzegają wiele zalet Konina i są z nim emocjonalnie związani. Miasto jest postrzegane przede wszystkim jako miejsce spokojne, bezpieczne i wygodne do codziennego życia. Respondenci często podkreślali, że właśnie te cechy odróżniają Konin od większych ośrodków miejskich. Najczęściej wskazywaną zaletą jest **spokojniejsze tempo życia**. Badani doceniają brak korków, mniejszy pośpiech i kameralny charakter miasta. Jedna z respondentek zwróciła uwagę, że codzienne funkcjonowanie jest

znacznie mniej stresujące niż w dużych aglomeracjach: „Myślę, że fakt, że nie jest to jakoś mocno zakorkowane i nie ma takiego pędu życia jak w innych dużych miastach."



Ważnym atutem Konina jest również **dobra dostępność podstawowych usług oraz kompaktowy charakter miasta**. Respondenci podkreślali, że sklepy, apteki czy inne miejsca potrzebne na co dzień znajdują się stosunkowo blisko, a do większości z nich można szybko dojechać komunikacją miejską. Jak opisywała jedna z uczestniczek badania: „Żeby pojechać do sklepu, do apteki i tak dalej – takie najpotrzebniejsze rzeczy – to może nie mam ich od razu pod ręką, ale to jest kwestia pięciu minut w autobusie."

Respondenci doceniali także **dostępność komunikacji**, choć jednocześnie zwracali uwagę na problemy w niektórych dzielnicach i miejscowościach otaczających Konin. Pozytywnie oceniano zarówno komunikację miejską, jak i połączenia kolejowe z innymi częściami Polski. Dla części badanych **szczególnym udogodnieniem była również darmowa komunikacja miejska dla mieszkańców**. Kolejną często wymienianą zaletą są **bezpieczeństwo oraz obecność terenów zielonych**. Respondenci podkreślali, że mniejsza skala miasta sprzyja poczuciu bezpieczeństwa i umożliwia łatwy kontakt z przyrodą.

W wywiadach pojawiały się również pozytywne opinie dotyczące **widocznych inwestycji i zmian zachodzących w mieście**. Badani zauważali nowe budynki, remonty infrastruktury oraz działania mające zachęcić młodych ludzi do pozostania w Koninie, takie jak program mieszkań dla studentów. Jak zauważyła jedna z respondentek: „Widzę dużo budynków powstających. (...) Sam pomysł bardzo doceniam. Widzę też remont mostu i różne remonty. Wydaje mi się, że co jakiś czas coś się zmienia."

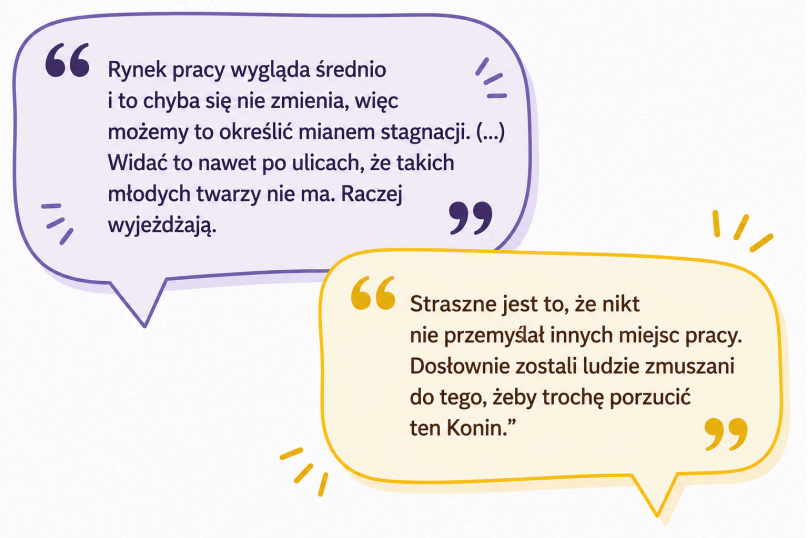
Interesującym wątkiem obecnym w wywiadach jest także **przywiązanie do charakteru i tożsamości miasta**. Jeden z respondentów podkreślał, że choć Konin nie jest miastem idealnym, posiada własny klimat i urok wynikający z jego historii oraz specyficznego układu przestrzennego. Szczególnie pozytywnie oceniano podział miasta na starówkę oraz nowszą część z centrum usługowym, który – zdaniem respondentki – nadaje Koninowi wyjątkowy charakter: „Ja akurat nie jestem z tych hejterów Konina. Uważam, że jakąś taką magię ma to miasto (...). Uważam, że to ma jakiś taki swój urok."

Wypowiedzi respondentów pokazują, że pozytywny obraz Konina nie opiera się przede wszystkim na spektakularnych inwestycjach czy bogatej ofercie rozrywkowej. Znacznie częściej doceniane są cechy wpływające na jakość codziennego życia: spokój, bezpieczeństwo, łatwość przemieszczania się, bliskość terenów zielonych oraz poczucie lokalnej tożsamości. **Jednocześnie wielu badanych podkreślało, że właśnie dlatego chcieliby móc związać swoją przyszłość z Koninem – pod warunkiem, że miasto będzie oferowało lepsze możliwości rozwoju zawodowego**. Analiza wywiadów wskazuje więc, że problemem nie jest brak przywiązania do miasta, lecz obawa, że jego atuty nie rekompensują ograniczonych perspektyw edukacyjnych i zawodowych.

Zmuszeni, żeby porzucić Konin - główne trudności miasta

Choć młodzi mieszkańcy dostrzegają wiele zalet Konina, w wywiadach zdecydowanie częściej mówili o wyzwaniach, które wpływają na ich decyzje dotyczące przyszłości. Najważniejszym problemem, powracającym niemal we wszystkich rozmowach, jest **ograniczona liczba atrakcyjnych miejsc pracy i niewystarczające perspektywy rozwoju zawodowego**. W opinii respondentów to właśnie sytuacja na lokalnym rynku pracy sprawia, że wielu młodych ludzi wyjeżdża na studia lub do większych miast i nie planuje powrotu.

Badani zwracali uwagę, że gospodarka Konina wciąż odczuwa skutki wygaszania górnictwa, natomiast nowe inwestycje nie tworzą wystarczającej liczby miejsc pracy. Dotyczy to zarówno osób rozpoczynających karierę zawodową, jak i byłych pracowników sektora górniczego. Dobrze oddają to poniższe wypowiedzi.



Drugim często poruszanym **problemem jest odpływ młodych mieszkańców**. Respondenci podkreślali, że wyjazdy są przede wszystkim konsekwencją ograniczonych możliwości edukacyjnych i zawodowych, a nie niechęci do samego miasta. Wielu badanych obserwuje, że ich rówieśnicy po ukończeniu szkoły średniej wyjeżdżają na studia, a później pozostają w większych ośrodkach, które oferują szerszy rynek pracy i większe możliwości rozwoju.

Istotnym wyzwaniem jest także niedostateczna oferta kulturalna i społeczna skierowana do młodych ludzi. Respondenci nie twierdzili, że w Koninie nic się nie dzieje, lecz zwracali uwagę, że organizowane wydarzenia są słabo promowane i nie zawsze trafiają do potencjalnych odbiorców. W ich opinii miasto potrzebuje większej liczby wydarzeń, miejsc spotkań oraz przestrzeni sprzyjających aktywności młodych mieszkańców. Jedna z respondentek zauważyła: „Myślę, że na pewno poszłabym w organizację wydarzeń. (...) To, że są wydarzenia organizowane, to jedno, ale żeby ludzie o tym wiedzieli, to drugie."

W części wywiadów pojawiały się również problemy związane z transportem publicznym, choć dotyczyły one przede wszystkim miejscowości położonych wokół Konina oraz niektórych peryferyjnych dzielnic miasta. Respondenci zwracali uwagę na zbyt małą liczbę połączeń autobusowych i długi czas dojazdu, co utrudnia codzienne funkcjonowanie osobom mieszkającym poza centrum. Jak opisywała jedna z uczestniczek badania: „Jeśli chodzi o moje Brzeźno, to jest ciężko dojechać, bo autobus mam raz na godzinę, a w weekendy jeździ ich może pięć dziennie."

Respondenci krytycznie oceniali również sposób prowadzenia transformacji regionu. W ich opinii **mieszkańcy nie zawsze dostrzegają związek pomiędzy realizowanymi inwestycjami a rzeczywistymi potrzebami lokalnej społeczności**. W wywiadach pojawiały się

przykłady projektów postrzeganych jako mniej istotne niż podstawowa infrastruktura poprawiająca jakość życia mieszkańców.

Szczególnie interesującym wątkiem, obecnym zwłaszcza w wypowiedziach osób z rodzin górniczych, jest przekonanie, że problemy Konina nie ograniczają się do gospodarki. Respondenci zwracali uwagę na zanikanie lokalnej wspólnoty i górniczej tożsamości, które przez dziesięciolecia stanowiły ważny element życia miasta. W ich opinii transformacja oznacza nie tylko utratę miejsc pracy, ale również stopniowy rozpad więzi społecznych i tradycji budowanych przez pokolenia.

Analiza wywiadów pokazuje, że młodzi mieszkańcy nie postrzegają Konina jako miasta pozbawionego potencjału. Największym problemem nie jest brak przywiązania do miejsca zamieszkania, lecz przekonanie, że obecnie miasto nie oferuje wystarczających możliwości budowania przyszłości zawodowej. W efekcie głównym wyzwaniem dla Konina staje się nie tyle poprawa jakości życia, która oceniana jest stosunkowo dobrze, ile stworzenie warunków, które pozwolą młodym ludziom realizować swoje aspiracje bez konieczności wyjazdu do większych ośrodków.

Czy młodzi planują swoją przyszłość w Koninie?

Analiza wywiadów pokazuje, że większość młodych mieszkańców **nie planuje wiązać swojej przyszłości zawodowej z Koninem**, choć jednocześnie nie oznacza to braku przywiązania do miasta. Respondenci często podkreślali, że lubią Konin, doceniają jego spokojny charakter i dobrą jakość codziennego życia, jednak uważają, że nie oferuje on wystarczających możliwości rozwoju zawodowego. W efekcie wyjazd do większego miasta postrzegany jest nie jako ucieczka od Konina, lecz jako naturalna konsekwencja chęci realizacji własnych aspiracji.

Najważniejszym czynnikiem wpływającym na decyzję o wyjeździe jest **brak perspektyw zawodowych**. Respondenci wskazują, że w większych miastach łatwiej znaleźć pracę odpowiadającą ich zainteresowaniom, zdobywać doświadczenie oraz rozwijać karierę. Jedna z respondentek, planująca pracę w mediach, wyjaśniała:

> U mnie to są głównie perspektywy zawodowe. Kieruję się w stronę dziennikarstwa (...), ale mam trochę większe ambicje i chciałabym rozwijać się w ogólnopolskich mediach. Drugą opcją jest film, a z tym w Koninie, a nawet w Poznaniu, jest ciężko. (...) Gdyby Konin miał takie perspektywy zawodowe, jakich oczekuję, to może zamieszkałabym bliżej rodziny.'

W wypowiedziach respondentów wyraźnie wybrzmiewa przekonanie, że to **większe miasta przyciągają młodych ludzi, a nie sam Konin ich odpycha**. Badani wielokrotnie podkreślali, że wyjazd jest przede wszystkim próbą wykorzystania szerszych możliwości edukacyjnych i zawodowych.

Jednocześnie analiza wywiadów pokazuje, że decyzje o wyjeździe z Konina, podobnie jak było w przypadku Bełchatowa, nie są ostateczne. Wiele osób deklaruje, że **powrót do Konina byłby możliwy**, gdyby miasto oferowało atrakcyjne miejsca pracy oraz możliwość dalszego rozwoju zawodowego. Oznacza to, że młodzi mieszkańcy nie odrzucają Konina jako miejsca do życia, lecz oceniają jego potencjał przede wszystkim przez pryzmat przyszłych możliwości.

Szczególnie interesujące są wypowiedzi osób pochodzących z rodzin górniczych. W ich przypadku wybory życiowe są dodatkowo związane z obserwacją zmian zachodzących na lokalnym rynku pracy. Respondenci dostrzegają, że wygaszanie górnictwa zmniejszyło liczbę stabilnych miejsc zatrudnienia, a nowe inwestycje nie stworzyły jeszcze porównywalnych możliwości. **To wzmacnia przekonanie, że budowanie kariery zawodowej poza Koninem jest bezpieczniejszym rozwiązaniem**.

Jednocześnie w wywiadach wyraźnie obecny jest **emocjonalny związek z miastem**. Badani wielokrotnie podkreślali, że chcieliby mieszkać bliżej rodziny i znajomych oraz korzystać z zalet spokojniejszego życia, jakie oferuje Konin. Jedna z respondentek mówiła wprost, że gdyby miała możliwość realizowania swoich planów zawodowych na miejscu, rozważyłaby pozostanie w regionie: „Życzę rozwoju regionu, żeby udało się zatrzymać tych ludzi i żeby było wystarczająco dużo miejsc pracy. Jakby udało się ściągnąć trochę młodych ludzi, to miasto dobrze by się rozwijało, wróciłoby trochę życia, wydarzeń i atrakcji."

Z wypowiedzi badanych wynika, że oferta miasta skierowana do młodych ludzi jest ograniczona, szczególnie w zakresie miejsc spotkań, rekreacji i spędzania czasu wolnego. Dostępne formy aktywności są nieliczne i mało zróżnicowane, przez co młodzi często korzystają z tych samych sposobów spędzania czasu. Ogranicza to możliwości rozwijania zainteresowań, realizowania pasji oraz podejmowania aktywności odpowiadających ich potrzebom i energii.

Konin, w którym chciałoby się zostać

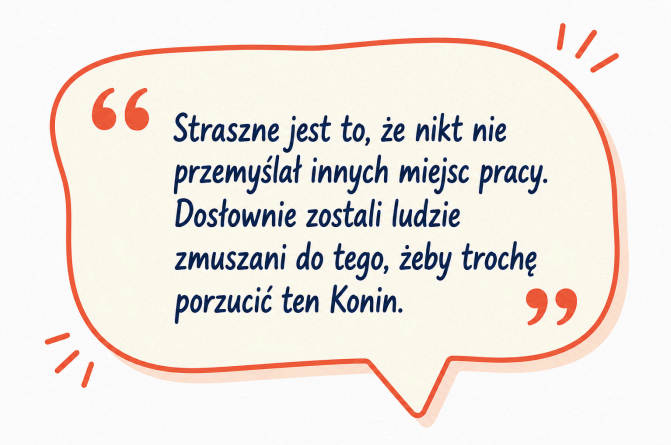
Analiza wywiadów pokazuje, że młodzi mieszkańcy Konina nie oczekują jednej spektakularnej inwestycji, która rozwiąże problemy miasta. Ich wypowiedzi wskazują na potrzebę zmiany podejścia do wizji rozwoju miasta, która w większym stopniu uwzględniałaby potrzeby młodych. Najczęściej powtarzającymi się postulatami są **tworzenie atrakcyjnych miejsc pracy, rozwój szkolnictwa wyższego, zwiększenie oferty kulturalnej** oraz skuteczniejsze wykorzystanie potencjału miasta po zakończeniu ery górnictwa.

Zdecydowanie najważniejszym warunkiem pozostania w Koninie jest poprawa sytuacji na rynku pracy. Respondenci wielokrotnie podkreślali, że decyzje o wyjeździe wynikają przede wszystkim z ograniczonych możliwości zawodowych, a nie z niechęci do miasta. Oczekują pojawienia się nowych przedsiębiorstw, inwestycji oraz miejsc pracy odpowiadających kwalifikacjom młodych ludzi. Jedna z respondentek mówiła wprost: „Gdyby Konin miał takie perspektywy zawodowe, jakich oczekuję, to może zamieszkałabym bliżej rodziny."

W wielu wywiadach **podkreślano również potrzebę rozwoju szkolnictwa wyższego i kierunków studiów odpowiadających potrzebom rynku pracy**. Respondenci zauważali, że wyjazd na studia często staje się początkiem trwałej migracji do większych miast. W ich opinii zwiększenie oferty edukacyjnej mogłoby zatrzymać przynajmniej część młodych mieszkańców oraz przyciągnąć osoby z okolicznych miejscowości.

Drugim ważnym obszarem zmian jest **ożywienie życia społecznego i kulturalnego miasta**. Respondenci wskazywali, że Konin potrzebuje większej liczby wydarzeń, koncertów, spotkań i atrakcji skierowanych do młodych ludzi. Jednocześnie zwracali uwagę, że równie ważna jak organizacja wydarzeń jest ich skuteczna promocja.

W wypowiedziach badanych pojawiał się także postulat **lepszego wykorzystania procesu transformacji energetycznej jako impulsu rozwojowego dla miasta**. Badani oczekują, że wygaszaniu górnictwa będą towarzyszyć nowe inwestycje, rozwój nowoczesnych branż oraz tworzenie atrakcyjnych miejsc pracy. W ich opinii tylko w ten sposób możliwe będzie zatrzymanie odpływu młodych mieszkańców i odbudowanie potencjału gospodarczego regionu. Jedna z respondentek zwracała uwagę:



Nasi rozmówcy podkreślali również potrzebę dalszego rozwoju miasta, dostrzegając pozytywne zmiany zachodzące w ostatnich latach. W ich opinii warto kontynuować inwestycje w infrastrukturę, poprawiać jakość przestrzeni publicznych oraz wzmacniać funkcje, które czynią

Konin wygodnym miejscem do życia. Jednocześnie oczekują, że działania te będą szły w parze z rozwojem gospodarczym, ponieważ sama poprawa estetyki miasta nie zatrzyma młodych ludzi.

Charakterystyczne jest, że respondenci bardzo rzadko mówili o konieczności całkowitej zmiany charakteru Konina. Znacznie częściej podkreślali, że **chcieliby zachować jego najważniejsze atuty – spokojny charakter, bezpieczeństwo i bliskość rodziny – jednocześnie uzupełniając je o większe możliwości rozwoju zawodowego i osobistego**. Oznacza to, że oczekują ewolucji miasta, a nie jego radykalnej przebudowy.

Całość wywiadów prowadzi do wniosku, że młodzi mieszkańcy nie postrzegają wyjazdu jako celu samego w sobie. Wielu z nich deklaruje, że mogłoby związać swoją przyszłość z Koninem, gdyby miasto zapewniało warunki umożliwiające realizację ich planów zawodowych i życiowych. Dobrze podsumowuje to życzenie jednej z respondentek dotyczące przyszłości regionu: „Życzę [sobie - przypis Autorzy] rozwoju regionu, żeby udało się zatrzymać tych ludzi i żeby było wystarczająco dużo miejsc pracy. Jakby udało się ściągnąć trochę młodych ludzi, to miasto dobrze by się rozwijało, wróciłoby trochę życia, wydarzeń i atrakcji."

Wypowiedzi respondentów pokazują, że recepta na zatrzymanie młodych mieszkańców jest w ich opinii stosunkowo jasna: **atrakcyjna praca, dobre możliwości edukacyjne, rozwijające się miasto i bogatsze życie społeczne**. To właśnie połączenie tych elementów mogłoby sprawić, że Konin stałby się miejscem, z którym młodzi ludzie chcieliby wiązać swoją przyszłość.

5. Najważniejsze wnioski i rekomendacje

Wnioski z badania

Przeprowadzone badanie pokazuje, że młodzi mieszkańcy Bełchatowa i Wielkopolski Wschodniej patrzą na transformację energetyczną przede wszystkim przez pryzmat własnej przyszłości oraz przyszłości swoich regionów. Mimo że oba obszary znajdują się na różnych etapach odchodzenia od węgla, potrzeby i oczekiwania młodych ludzi są do siebie bardzo podobne. Przede wszystkim respondenci nie kwestionują samej konieczności zmian. Znacznie większe znaczenie ma dla nich pytanie o to, co pojawi się w miejsce dotychczasowego modelu rozwoju: jakie powstaną miejsca pracy, czy region będzie oferował możliwości edukacji i rozwoju zawodowego oraz czy pozostanie atrakcyjnym miejscem do życia.

Jednym z najmocniejszych wniosków z badania jest bardzo niski poziom znajomości pojęcia sprawiedliwej transformacji oraz konkretnych działań prowadzonych pod tym hasłem. Dotyczy to obu regionów. Młodzi wiedzą, że kopalnie będą wygaszane i że regiony czekają istotne zmiany. Natomiast często nie wiedzą, jak ma wyglądać dalszy proces, jakie inwestycje są planowane, z jakich instrumentów wsparcia mogą korzystać mieszkańcy, ani jaka jest docelowa wizja rozwoju regionu. Jednocześnie po wyjaśnieniu znaczenia sprawiedliwej transformacji respondenci dobrze rozumieli jej podstawowe założenia i wskazywali na potrzebę ochrony

pracowników, przekwalifikowania, tworzenia nowych miejsc pracy oraz stopniowego wprowadzenia zmian.

Oznacza to, że problemem nie jest brak zainteresowania młodych przyszłością regionu ani zasadniczy sprzeciw wobec transformacji, ale **brak skutecznej komunikacji skierowanej właśnie do nich**. Szczególnie niepokojące jest to, że informacje o transformacji rzadko docierają poprzez szkoły, lokalne instytucje czy działania informacyjne władz. Wiedza jest często zdobywana przypadkowo, za pośrednictwem rodziny i znajomych lub „poczty pantoflowej". Nawet w Wielkopolsce Wschodniej, gdzie transformacja jest bardziej zaawansowana i realizowane są inwestycje finansowane z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, młodzi nie zawsze potrafią powiązać konkretne działania z szerszą strategią rozwoju regionu.

Potrzebna jest zatem stała, zrozumiała i skierowana do młodych komunikacja o transformacji. Nie powinna ona ograniczać się do informowania o zamykaniu kopalń, wysokości środków europejskich czy kolejnych inwestycjach. Powinna odpowiadać na pytania, które są ważne z perspektywy młodego człowieka: Co ta zmiana oznacza dla mnie? Gdzie będę mógł pracować? Jakie nowe branże będą rozwijane? Czego warto się uczyć? Jak region będzie wyglądał za dziesięć czy dwadzieścia lat? Jakie możliwości daje mi Fundusz Sprawiedliwej Transformacji?

Badani sami wskazują sposoby dotarcia do młodego pokolenia: szkoły, media społecznościowe, lokalne wydarzenia oraz bezpośrednie spotkania z władzami i osobami odpowiedzialnymi za transformację. Ważna jest przy tym komunikacja dwustronna. **Młodzi nie powinni być traktowani jedynie jako odbiorcy kampanii informacyjnych, lecz jako uczestnicy rozmowy, którzy mogą zadawać pytania, zgłaszać potrzeby i oceniać proponowane rozwiązania**.

Wyniki prowadzą do szerszego wniosku: transformacja nie powinna być projektowana dla młodych ludzi bez udziału młodych ludzi. To właśnie obecni dwudziestolatkowie będą przez kolejne dekady żyli z konsekwencjami decyzji podejmowanych obecnie. Tymczasem niski poziom wiedzy o transformacji oraz niewielka obecność tego tematu w codziennym doświadczeniu respondentów wskazują, że młodzi pozostają raczej na marginesie debaty o przyszłości swoich regionów.

Warto zatem tworzyć stałe mechanizmy ich uczestnictwa, a nie ograniczać konsultacji do pojedynczych wydarzeń. Mogą to być młodzieżowe rady lub panele dotyczące transformacji, warsztaty projektujące przyszłość regionu, konsultacje inwestycji finansowanych z FST, budżety partycypacyjne skierowane do młodych czy regularne spotkania z samorządami. Szczególne znaczenie może mieć współpraca ze szkołami ponadpodstawowymi i lokalnymi uczelniami. Celem powinno być stworzenie sytuacji, w której młody mieszkaniec nie tylko wie, że region się transformuje, ale również ma poczucie, że może mieć wpływ na kierunek tej zmiany.

Takie działania mogą również zwiększać zaufanie do procesu. Respondenci zwracają uwagę na potrzebę przewidywalności, transparentności oraz przedstawienia wiarygodnego planu

przyszłości. W ich rozumieniu sprawiedliwość transformacji oznacza więc nie tylko podział środków czy rekompensowanie strat, ale również uczciwą komunikację i możliwość uczestniczenia społeczności lokalnej w rozmowie o zmianach.

Badanie daje jednocześnie bardzo konkretną wskazówkę dotyczącą kierunków rozwoju obu regionów. Młodzi ludzie nie oczekują jednego spektakularnego projektu. **Ich potrzeby są konkretne, praktyczne i w dużej mierze zbieżne**. W Bełchatowie szczególnie wyraźnie wskazywano cztery obszary: atrakcyjne i dobrze płatne miejsca pracy, lepsze połączenia transportowe – zwłaszcza kolej – rozwój możliwości edukacyjnych oraz bogatszą ofertę spędzania wolnego czasu. Respondenci oczekują nie pojedynczych inwestycji, lecz spójnej strategii łączącej gospodarkę, edukację, transport i jakość życia.

W Koninie hierarchia potrzeb jest bardzo podobna. Najważniejsze są nowe miejsca pracy odpowiadające kwalifikacjom młodych ludzi, rozwój szkolnictwa wyższego i kierunków związanych z przyszłym rynkiem pracy, większa oferta społeczna i kulturalna oraz wykorzystanie transformacji energetycznej jako impulsu do rozwoju nowych branż. Młodzi chcą przy tym zachować to, co już dziś cenią w mieście: spokój, bezpieczeństwo, bliskość rodziny i dobrą jakość codziennego życia.

To istotny sygnał dla samorządów i innych instytucji odpowiedzialnych za wykorzystanie środków transformacyjnych. Badanie dostarcza stosunkowo jasnej odpowiedzi na pytanie, w co warto inwestować, jeśli jednym z celów transformacji ma być zatrzymanie młodego pokolenia. Środki przeznaczane na transformację powinny w większym stopniu wspierać rozwój atrakcyjnego rynku pracy, edukację powiązaną z nowymi specjalizacjami gospodarczymi, dostępność transportową, przestrzenie społeczne, kulturę oraz jakość życia.

Jednym z najważniejszych wyników badania jest bowiem rozbieżność pomiędzy przywiązaniem młodych ludzi do rodzinnych miejscowości a ich planami życiowymi. Zarówno młodzi mieszkańcy Konina, jak i Bełchatowa doceniają swoje miasta. Cenią spokój, bezpieczeństwo, niewielką skalę, bliskość rodziny i znajomych oraz wygodę codziennego życia. Problemem nie jest więc przede wszystkim to, że młodzi nie chcą tam mieszkać. Problemem jest to, że nie widzą wystarczających możliwości, aby realizować tam swoje aspiracje zawodowe i edukacyjne.

W rezultacie wyjazd do większego miasta jest często traktowany nie jako ucieczka od rodzinnego regionu, lecz jako racjonalny wybór związany ze studiami i pracą. Co szczególnie ważne, dla wielu respondentów nie jest to decyzja nieodwracalna. Młodzi deklarują możliwość pozostania lub powrotu, jeżeli pojawią się atrakcyjne miejsca pracy, możliwości rozwoju i przekonująca wizja przyszłości regionu.

To zmienia sposób, w jaki warto myśleć o polityce wobec depopulacji regionów węglowych. Nie wystarczy przekonywać młodych, aby pozostali. Trzeba stworzyć warunki, dzięki którym pozostanie lub powrót stanie się dla nich realną i atrakcyjną możliwością. Inwestowanie w potrzeby wskazane w badaniu nie powinno być zatem traktowane jako dodatkowy, „miękki”

element transformacji. Jest ono częścią jej podstawowego celu gospodarczego. Region, który traci młodych, wykształconych mieszkańców, traci jednocześnie część potencjału niezbędnego do budowania gospodarki po odejściu od węgla.

Rekomendacje

Na podstawie wyników badania można wskazać kilka najważniejszych kierunków działania:

1. Stworzyć stały system komunikacji z młodymi mieszkańcami, przekazujący w prosty sposób informacje o planach transformacji, inwestycjach, nowych miejscach pracy, możliwościach edukacyjnych i środkach FST.
2. Inwestować w tworzenie miast i regionów przyjaznym młodych - inwestować w edukację, szkolenia, miejsca spotkań i ośrodki kulturalne, które pozwolą młodym nie wyjeżdżać.
3. Włączyć młodych w podejmowanie decyzji dotyczących transformacji, szczególnie w odniesieniu do projektów, które bezpośrednio wpływają na przyszły rynek pracy, edukację, transport, przestrzeń publiczną i jakość życia.
4. Traktować potrzeby wskazane przez młodych jako jeden z punktów odniesienia przy wydatkowaniu środków transformacyjnych – przede wszystkim inwestować w atrakcyjne miejsca pracy, edukację i kompetencje przyszłości, transport oraz ofertę społeczną, kulturalną i rekreacyjną.
5. Budować wyraźną i wiarygodną wizję regionu po węglu. Młodzi powinni wiedzieć nie tylko, co zostanie zamknięte, lecz przede wszystkim, co ma powstać w zamian i jakie miejsce mogą znaleźć dla siebie w nowym modelu gospodarczym.
6. Traktować zatrzymanie i przyciąganie młodych jako jeden z mierników powodzenia transformacji. Liczba inwestycji czy wykorzystanie dostępnych funduszy nie powinny być jedynymi kryteriami sukcesu. Równie istotne jest to, czy młodzi zaczynają postrzegać region jako miejsce, w którym mogą realizować swoje plany życiowe.

Przeprowadzone badanie daje zatem jasny sygnał od młodych mieszkańców obu regionów: wielu z nich nie chce wyjeżdżać dlatego, że odrzuca rodzinne miasto, lecz dlatego, że nie widzi w nim wystarczających perspektyw. Jednocześnie młodzi stosunkowo precyzyjnie wskazują, co mogłoby tę sytuację zmienić. Warto wykorzystać tę wiedzę i inwestować w rozwój zgodny z potrzebami przyszłych pokoleń mieszkańców, zamiast projektować transformację wyłącznie z perspektywy obecnej struktury gospodarki i potrzeb grup zawodowych bezpośrednio dotkniętych odchodzeniem od węgla.

Sprawiedliwa transformacja powinna ostatecznie prowadzić nie tylko do zastąpienia jednych źródeł energii innymi czy stworzenia nowych miejsc pracy w miejsce likwidowanych. Jej powodzenie będzie zależało od tego, czy regiony węglowe pozostaną miejscami, w których kolejne pokolenie będzie chciało się uczyć, pracować, zakładać rodziny i angażować w życie lokalnej społeczności. Bez rzeczywistego uwzględnienia głosu młodych mieszkańców w rozmowie

o kierunkach rozwoju, w projektowaniu inwestycji i w podejmowaniu decyzji trudno liczyć na skuteczną i długofalową transformację społeczno-gospodarczą polskich regionów węglowych.

Bibliografia

Dańkowska A., Sadura P., Przespana rewolucja. Sytuacja społeczna w regionie bełchatowskim u progu transformacji energetycznej, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2021.

Kiewra D., Sprawiedliwa transformacja w regionie bełchatowskim, Warszawa: Fundacja Instrat, 2021.

Koczan M., Obszar transformacji górniczo-energetycznej w województwie łódzkim w kontekście wygaszania kompleksu energetycznego w Bełchatowie a zagadnienie sprawiedliwej transformacji, 2023.

Kulawiak A., Wesołowska M., Attitudes of rural residents towards changes in their living environment. The example of the Bełchatów Industrial District in the Łódź region, Poland, „Environmental & Socio-economic Studies", 2026.

Orłowska J., Piekarz A., Śląsk gotowy na transformację! Barometr Sprawiedliwej Transformacji 2024, Stowarzyszenie BoMiasto, 2024. Pełny raport BoMiasto

Potrzeby edukacyjne i świadomość klimatyczna w szkołach Wielkopolski Wschodniej, Łódź: Qualio Team, 2024. Publikacja – Sprawiedliwa Transformacja

Sadura P., Przeminęło z węglem. Regiony górnicze w poszukiwaniu nowej energii, Polska Zielona Sieć, 2022. Pełny raport „Przeminęło z węglem"

Schudy H., Metafory transformacji: analiza dyskursu transformacji energetycznej w regionie Turowa i Wielkopolski Wschodniej, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny", 2025.

Terytorialny plan sprawiedliwej transformacji Wielkopolski Wschodniej, Konin, 2022.

Terytorialny Plan Sprawiedliwej Transformacji Województwa Łódzkiego, Łódź, 2023.

Warwas I., Wiktorowicz J., Szukalski P., Kobiety na rynku pracy w kontekście transformacji energetycznej. Przykład powiatu bełchatowskiego, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2025.

Włodarczyk E., Herczakowska J., Social Dimension of Poland's Sustainable Energy Transition as Assessed by Residents of the Silesian Region, „Sustainability", 2025, t. 17, nr 6, art. 2707, DOI: 10.3390/su1706270

Związek Stowarzyszeń Polska Zielona Sieć
ul. Raszyńska 32/44, lok. 140, 02-026, Warszawa
tel. 22 892 00 86 | info@zielonasiec.pl